POLSKA ZACHODNIA

Dziennik Polskiego Zagłębia Węglowego

Druk: Drukarnia Śląska, Sp. z o. o., Katowice Batorego 2
Redaktor naczelny: Józef Wojciechowski

Wydawca: „Polska Zachodnia" Sp. z o. o., Katowice, ul. Batorego 2
Telefony Redakcji (dzienne): 337-67 i 350-85, (nocne) 304-26 i 305-78

Nr 235 / Rok XIV — Katowice, sobota 26 sierpnia 1939 r. — Cena 10 gr

Włochy nie czynią przygotowań do wojny

Konsternacja w Berlinie spowodu apatii Rzymu

Telegram własny

BERLIN, 25. 8. (ls)

W kołach hitlerowskich panuje duże zaniepokojenie z powodu wiadomości napływających z Włoch. Podczas, gdy armia niemiecka znajduje się w pełnym pogotowiu wojennym, gotowa w każdej chwili wywołać konflikt — **to w armii włoskiej, mimo ustalonego z góry planu, nie dokonano żadnych zarządzeń. Armia włoska pozostaje na stopie pokojowej.**

W kołach dyplomatycznych traktują to jako zdecydowaną niechęć Włoch do zatargu zbrojnego.

W Berlinie ważą się losy wojny i pokoju, to też warto przypomnieć słowa Hitlera z „Mein Kampf" na temat ewentualnego porozumienia z Rosją. Hitler pisał dosłownie: **„Bojuse niemiecko-sowiecki byłby sygnałem do nowej wojny, a jej wynikiem byłoby zniknięcie Niemiec z mapy Europy".**

Po zawarciu paktu niemiecko-sowieckiego słowa te należy przypomnieć kanclerzowi Hitlerowi.

OPINIA PUBLICZNA U. S. A.

przechyla się na rzecz interwencji

Telegram własny

NOWY JORK, 25. 8 (ls)

Zawarcie paktu sowiecko-niemieckiego wywołało nieoczekiwany zwrot w nastrojach opinii amerykańskiej, zwrot, którego najmniej się spodziewali Hitler i Ribbentrop. **Opinia amerykańsk., która chciała zachować neutralność przychylną mocarstwom frontu pokoju, składa się obecnie do czynnego zaangażowania się w ewentualnej wojnie europejskiej.** Dzienniki podkreślają, że pakt ten zwiększa możliwości zagrożenia interesów Stanów Zjednoczonych. „World-Telegram" pisze, że jakkolwiek należy ubolewać, to **Stany Zjednoczone nie mogą pozostać neutralne.** I w dalszym ciągu pisze: Nie byłbyśmy ludźmi, gdybyśmy nic nie zrobili. W momencie, kiedy Rosja oddała swe zasoby do dyspozycji Niemcom byłoby fatalnym, gdyby Stany Zjednoczone wstrzymały swe embargo.

Opieka nad rodzinami powołanych pod broń

WARSZAWA, 25. 8. (ls)

Mężowie, bracia i ojcowie rodzin, udający się dla spełnienia obowiązku obywatelskiego do szeregów, mogą być pewni, że rodziny ich otoczone zostaną opieką. Władze rządowe i samorządowe uruchamiają aparaty dla wypłacania zasiłków rodzinom powołanych. Szereg przedsiębiorstw prywatnych w dalszym ciągu wypłaca zarobki powołanym. Inne przedsiębiorstwa wypłacają różnice między żołdem a płacą w okresie zatrudnienia.

Orędzie prezydenta Roosevelta

do Pana Prezydenta R. P. i do kanclerza Hitlera

WARSZAWA, 25. 8. PAT.

Pan Prezydent R. P. otrzymał od prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej następującą depeszę:

„Jego ekscelencja Ignacy Mościcki, Prezydent Polskiej Republiki — Warszawa — Polska.

Datowany: Biały Dom — Waszyngton, d. c. 24. 39 r. godz. 22. Przyjęto 25. 8. 39 r. godz. 3,40.

„Oczywista powaga istniejącego kryzysu nakłada spieszny obowiązek na wszystkich rozpatrzenia wszelkich możliwych środków, które mogły by zapobiec wybuchowi ogólnej wojny.

Mając to na celu, uważam siebie za uprawnionego do zaproponowania, by zostały rozpatrzone pewne możliwe sposoby rozwiązania.

Spór między rządem polskim, a rządem niemieckiej Rzeszy mógł by być przedmiotem bezpośredniej dyskusji między dwoma rządami.

Gdyby to okazało się niemożliwym, lub niewykonalnym, drugim sposobem było by przedłożyć sporne sprawy do arbitrażu.

Trzeci sposób: mogła by być konsylacja za pośrednictwem trzeciego niezainteresowanego czynnika, w którym to wypadku wydawało by się wskazanym, by strony skorzystały z usług jednego z tradycyjnie neutralnych państw lub niezainteresowanej republiki zachodniej półkuli, całkowicie leżącej poza sferą i spornymi sprawami obecnego kryzysu.

Gdyby Pan postanowił spróbować rozwiązania przez jeden z tych sposobów, może Pan liczyć na rzeczywistą, całkowitą sympatię Stanów Zjednoczonych i narodu podczas rozpatrywania tych sposobów. Apeluję do Pana, jak również zaapelowałem do rządu niemieckiej Rzeszy o zgodę na powstrzymanie się od jakiegokolwiek konkretnego aktu wrogiego.

Wobec tego, że tak Polska, jak Niemcy są państwami suwerennymi, oczywiście samo się przez się rozumie, że w razie wyboru jakiejkolwiek z proponowanych przeze mnie alternatyw, jeden i drugi naród zgodzi się na okazanie całkowitego poszanowania niepodległości i terytorialnej integralności drugiego.

Wiadomym jest dobrze Panu, jak sądzę, że przemawiając w imieniu Stanów Zjednoczonych, wykorzystałem i będę nadal wykorzystywał wszelki wpływ na rzecz pokoju. Szerokie masy ludowe każdego narodu dużego i małego, chcą pokoju, nie poszukują wojennych zdobyczy, uznają, że spory, pretensje i kontrpretensje będą zawsze powstawały od czasu do czasu między narodami, nie że jednak wszystkie takie spory bez wyjątku mogą być rozważane przez procedurę pokojową, jeżeli po obu stronach istnieje ku temu wola.

Zawiadomienie w podobnym sensie wysłałem do kanclerza niemieckiej Rzeszy.

Podpisano: (—) Franklin D. Roosevelt."

*

Jak się dowiaduje P. A. T. Pan Prezydent Rzeczypospolitej niewątpliwie na tę depeszę odpowie.

Mobilizacja we Francji

Półtora miliona Francuzów pod bronią

Obsługa specjalna

PARYŻ, 25. 8. (F)

W miarę coraz bardziej niepokojącego rozwoju sytuacji, oblicze Paryża zmienia się z godziny na godzinę. Do białych plakatów mobilizacyjnych, jakie pojawiły się ubiegłej nocy na murach miasta, przyłączają się coraz to nowe. Po grupie drugiej powołana została trzecia, potem pierwsza, a w parę godzin później czwarta, przewiduje się zaś, że dzisiejszej nocy powołane zostaną grupy rezerwy piąta i szósta.

Oznaczało by to, że już, wraz z poprzednimi, jest półtora miliona pod bronią, nie licząc armii stałej i specjalistów, których powołuje się oddzielnie — dotąd ponad 100 tysięcy ludzi.

Równocześnie rozpoczęto szybką rekwizycję samochodów, ciężarówek oraz samochodów miejskich, które w Paryżu zmobilizowano dotąd w 60 proc.

Nastrój ludności stał się poważny i skupiony, lecz jednocześnie pozostaje całkowicie spokojny i zrównoważony.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż całe społeczeństwo francuskie oswoiło się już z myślą o ewentualnej wojnie. Techniczny przebieg mobilizacji jest tak znakomity, że według informacji czynników miarodajnych, poszczególne etapy realizuje się znacznie przed wyznaczonym terminem.

Pogoda na sobotę

Przewidywany przebieg pogody w dniu 26 bm.: Chmurno z większymi rozpogodzeniami. W godzinach porannych miejscami drobna deszcz. Temperatura około 23 st. Słabe wiatry południowo-wschodnie.

Ostatnie telegramy

Położono podpisy pod alians brytyjsko-polski

LONDYN, 25. 8. PAT.

Dziś przed godz. 18-tą w brytyjskim ministerstwie spraw zagranicznych podpisany **został** alians polsko-brytyjski.

LONDYN, 25. 8. PAT.

Alians polsko-brytyjski podpisany został ze strony W. Brytanii przez ministra spraw zagranicznych lorda Halifaxa, ze strony polskiej przez ambasadora R. P. p. Raczyńskiego.

Alians składa się z 8-miu artykułów, precyzujących wzajemną pomoc, której udzielają sobie Polska i W. Brytania.

Przypomnienie na czasie

KATOWICE, 25 8.

Konsumentom węgla i koksu radzi **Polska Konwencja Węglowa**, by zaopatrzyli się zawczasu w te materiały opałowe, ze względu na trudności przewozowe, w związku ze wzmożonym ruchem towarowym w obecnym okresie.

NAJWYŻSZA RADA Z. S. R. R.

MOSKWA, 25 8. PAT.

Agencja Tass donosi o opublikowaniu dekretu najwyższej rady ZSRR o zwołaniu na dzień 28 bm. do Moskwy 4 sesji nadzwyczajnej najwyższej rady ZSRR.

W Niemczech głód i epidemia

WIEDEN, 25. 8. PAT.

W Linzu i okolicy wybuchła groźna **epidemia tyfusu brzusznego, na który** zapadło bardzo wiele osób cywilnych oraz żołnierzy.

WIEDEN, 25. 8. PAT.

Od kilku dni daje się odczuwać w Wiedniu bardzo **dotkliwy brak mięsa. Przyczyną tego są dostawy mięsa dla wojska.**

P. Prezydent Rzplitej do króla Belgów

WARSZAWA, 25. 8. PAT.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej **wystosował następującą depeszę do** króla **Belgów:**

Jego Królewska Mość Leopold **III**, Król **Belgów**, Bruksela.

Zapoznałem się ze **szlachetną mową** Waszej **Królewskiej Mości z prawdziwym podziwem dla wygłoszonych w niej zasad. Polska zawsze** broniła idei, że trwałej potęgi nie można budować na krzywdzie słabszych. Polska **również zawsze widziała najlepszą gwarancję pokoju w regulowaniu spraw międzynarodowych drogą** bezpośrednich **negocjacyj**, opartych na słuszności i **poszanowaniu** wzajemnych praw i interesów.

(—) Mościcki.

Dnia 24 sierpnia br. zmarł nagle w 40 roku życia

śp. Jan Górka

funkcjonariusz miejski

Zmarły zjednał sobie w czasie Jego 10-letniej służby pełne uznanie i szacunek przełożonych oraz współpracowników.

Cześć Jego pamięci!

Zarząd Miejski Katowice

Hitler nie odpowiada na okrzyki „Heil!"

Telegram własny

BERLIN, 25. 8.

Większość korespondentów pism zagranicznych **wczoraj wyjechała z** Berlina. **Dziennikarze amerykańscy, którzy jeszcze** zostali, widzieli powrót Hitlera z Berchtesgaden. **Hitler wygląda bardzo źle. Gdy wysiadł z samochodu, był blady i chwiał się na nogach. Na okrzyki „heil" — nie odpowiedział.** O godz. 19-ej w pałacu kanclerskim odbyła się narada, w której wzięli udział Hitler, Goering, **gen.** Keitel, admirał Raeder i Ribbentrop. Po naradzie, która zakończyła się o godzinie 1-ej **w** nocy, nie **wydano żadnego komunikatu.**

Brednia D. N. B.

Premie za głowy Niemców

Obsługa specjalna

KATOWICE, 25 8 (F)

Niemieckie biuro informacyjne podało wiadomość następującej treści: „Na posiedzeniu zarządu Związku Zachodniego w Bielsku zostało uchwalone udzielać premii za każdego zabitego członka niemieckiej grupy narodowościowej. Wobec tej uchwały należy **spodziewać się wzmocnienia** krwawego terroru na Śląsku.

Wiadomość **oczywiście zmyślona od po**czątku do końca. Co najwyżej — niemieckie **biuro informacyjne może wypłacać premie swoim korespondentom**, którzy tego rodzaju tatarskie wieści kolportują w szerokim **świecie**. Cel tych **alarmów** jest jeden: Niemcom **chodzi ciągle** o takie urobienie opinii **światowej**, by **Polska** uchodziła za źródło ciągłego niepokoju w Europie, które należy spacyfikować wypróbowanymi metodami **hitlerowskimi**. **Próżne to jednak starania.**

Ukraińcy spełnią obowiązek krwi i mienia

LWÓW, 25 8 (ls)

24 bm. **obradował** we Lwowie Narodowy **Komitet** Ukraińskiego Narodowo-Demokratycznego **Zjednoczenia** (Undo). Przewodniczył prezes Wasyl Mudryj. **Po wygłoszeniu referatu przez prezesa** Mudryja i po dyskusji **po**wzięto **rezolucję** polityczną, **w której podano** wytyczne dla narodu **ukraińskiego. Punkt 6** rezolucji mówi:

Nie tracąc oczu narodowo-politycznych dążeń narodu ukraińskiego jako całości i nie rezygnując z politycznej **walki o pełnię** praw w Polsce, narodowy komitet ukraiński oświadcza, że **społeczeństwo ukraińskie wykona swoje obywatelskie obowiązki krwi i mienia, które nakłada przynależność państwowa.** Narodowy Komitet stwierdza, **że nie**stety w ten historyczny dla Narodu Polskiego i Ukraińskiego etap wchodzimy z niewyrównanymi politycznymi rachunkami, **oraz,** że obecne stosunki nie z naszej winy z każdym dniem pogarszają się.

Narodowy Komitet wierzy, **że** historyczna konieczność doprowadzi **do wyrównania** politycznych różnic. **Rezolucję podpisało 110** uczestników **obrad.**

Paskarze do Berezy!

Telegram własny

WARSZAWA, 25 8 (ls)

Prezes Rady Ministrów wydał telefoniczne polecenie wszystkim wojewodom utrzymania poziomu cen. W związku z powyższym **wznowiła działalność Komisja Kontroli Cen,** na czele której — jak wiadomo — stoi p. wiceminister Jastrzębski. W Warszawie w związku ze zwiększonym zapotrzebowaniem produktów żywnościowych, tu i ówdzie zabrakło pewnych artykułów. Braki natychmiast usunięto. Analogiczne objawy zanotowano w Poznaniu, **gdzie dwóch kupców skazano na wysokie grzywny za podnoszenie cen. Również w Warszawie zastosowano kary, mianowicie trzech kupców wysłano do miejsca odosobnienia w Berezie Kartuskiej.**

ROZMOWY W MOSKWIE JESZCZE NIE SKOŃCZONE

MOSKWA, 25 8 PAT.

Misje wojskowe angielska i francuska, jak było projektowane, nie wyjechały wczoraj z Moskwy. Kiedy **nastąpi** wyjazd — **na** razie nie wiadomo.

Wszyscy do kopania rowów!

Komunikat urzędowy:

Na terenie woj. śląskiego z dniem dzisiejszym, na apel władz przystępuje społeczeństwo, zjednoczone we wszystkich organizacjach żeńskich i męskich, pod fachowym kierownictwem, do kopania rowów przeciwlotniczych, mających zapewnić ludności miejscowej na wypadek zagrożenia lotniczego.

Poszczególne organizacje społeczne przystępują do tworzenia ochotniczych drużyn robotniczych, przy czym członkowie organizacji zgłaszają się z własnym sprzętem (łopata, kilof).

Władze apelują do ludności Śląska, by we własnym dobrze zrozumianym interesie zgłaszała się jak najliczniej do tej pracy. Niech nikt nie zwleka ze spełnieniem swego obowiązku!

Społeczeństwo oczekuje od każdego obywatela czynnego współdziałania w akcji. Wszyscy do kopania rowów przeciwlotniczych!

Zgłoszenia przyjmują referaty o. p. l. wszystkich władz samorządowych.

• • •

Telegram własny

WARSZAWA, 25 8. (ls)

Prezes Rady Ministrów gen. Sławoj Składkowski polecił władzom administracyjnym w całym kraju udzielić pomocy akcji społecznej w kopaniu rowów dla celów obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej.

Specjalne zarządzenia we Francji

Obsługa specjalna

PARYŻ, 25 8 (F)

W dzisiejszym dzienniku urzędowym ukazał się dekret prezydenta Republiki przewidujący rekwizycję urządzeń zakładów, których produkcja związana jest z obroną narodową. Rekwizycja ta dotyczy również personelu, który obowiązany jest nie opuszczać miejsca pracy, zaś ci pracownicy, którzy przebywają na urlopie winni powrócić do swych zakładów w ciągu kilku godzin.

Archiwa ambasady niemieckiej jadą do Rzeszy

WARSZAWA, 25 8.

Z kół dobrze poinformowanych donoszą, że archiwum i bagaże ambasady niemieckiej w Warszawie zostały już ewakuowane. Poza tym donoszą, że personel ambasady został zredukowany do jednej trzeciej.

Ambasador Moltke przebywa w Rzeszy już od kilku tygodni.

5 razy dziennie świeże pieczywo — ody specjalne ze śmietaną — zdrowe - orzeźwiające - tanie **Marticke** Katowice 3-go Maja 24

Niemieckie kłamstwa na temat komunikacji z Gdańskiem

BERLIN, 25. 8

Niemieckie agencje prasowe oraz prywatni informatorzy prasy niemieckiej z Gdańska oraz pogranicza polsko-niemieckiego przynoszą mnóstwo fałszywych i tendencyjnych informacyj o wydarzeniach w Polsce. Wiadomości te pochodzą z Gliwic, Katowic i Gdańska i mówią, jakoby komunikacja między Gdańskiem a Polską została przez stronę polską przerwana i że wagony przeznaczone na Gdańsk wstrzymane zostały w Tczewie, również i transporty na Wiśle oraz połączenia telefoniczne między Gdańskiem a Gdynią. Z Gdańska podaje się również wiadomość, iż wobec tego stanu rzeczy zdecydował się Gdańsk wstrzymać pocztową i telefoniczną komunikację z Gdynią.

Poza tym prasa niemiecka zamieszcza szereg informacyj agencyjnych, donoszących o rzekomej fali morderstw i gwałtów na mniejszości niemieckiej oraz o rzekomych nastrojach paniki w Polsce.

Obok tego zauważyć można w Berlinie szereg objawów bardzo wymownych, podawanych skądinąd przez prasę. A więc dziś wjechała na podwórze kancelarii Rzeszy w Berlinie, rezydencji kanclerza kolumna 4 do 6 samochodów trzyosiowych, którymi posługuje się kanclerz normalnie przy manewrach i w specjalnych okolicznościach. Zwraca uwagę ustawienie dział na wyższych budynkach berlińskich.

GDYNIA, 25 8 PAT.

Prasa gdańska i radio niemieckie podały wiadomość o rzekomym zamknięciu przez Polskę granicy polsko-gdańskiej. Wiadomość ta jest całkowicie nieprawdziwa. Ruch na wszystkich punktach granicznych odbywa się, aczkolwiek z pewnymi trudnościami. Na punkcie granicznym polsko-gdańskim w Kolibkach gdańska policja graniczna czyni trudności w przekraczaniu granicy obywatelom polskim, udającym się z Gdyni do Gdańska i odwrotnie.

• • •

KATOWICE, 25 8.

Wiadomość, jaką podało niemieckie radio w audycji o godz. 14-ej w dniu 25 bm., jakoby do usiłującego zbiec transportu więźniów pod Bielskiem, konwojująca transport policja oddała salwę, kładąc trupem na miejscu 8 osób, a kilku raniąc ciężko, nie odpowiada prawdzie i jest zmyślona. Zajście takie wogóle nie miało miejsca.

Zarządzenia opl. w Poznaniu

Obsługa specjalna.

POZNAŃ, 25 8 (F)

Prezydent m. Poznania inż. Ruge jako komendant obrony przeciwlotniczo-gazowej miasta, wydał zarządzenie, że z dniem 25 sierpnia wszystkie neonowe światła muszą być zgaszone i światła w sklepach należy zasłaniać tak, aby na zewnątrz nie były widoczne. Zakazuje się również używania syren dla celów fabrycznych.

Obywatele m. Poznania zastosowali się ściśle do powyższych zarządzeń. Wszystkie światła były przyćmione. Wszyscy wykazują dużą powagę w obecnej sytuacji i postawa społeczeństwa jest twarda i zdecydowana.

Anglia na dwu frontach w Europie i imperium kolonialnym

KORESPONDENCJA WŁASNA „POLSKI ZACHODNIEJ"

LONDYN, w sierpniu.

Cokolwiek się zdarzy w najbliższej przyszłości — w tygodniu decyzyj w Europie — jedno pozostaje pewnym, iż Wielka Brytania dotrzyma w pełni swych sojuszniczych zobowiązań wobec Polski, że w wypadku zagrożenia niepodległości Rzplitej Polskiej, czyto w Gdańsku, lub gdzieindziej (elsewhere) jak podkreśla Times, pospieszy nam Anglia niezwłocznie z pomocą. Ambasadorowie brytyjscy zarówno w Berlinie, jak i Rzymie, poinformowali rządy osiowe, iż jakakolwiek akcja, bezpośrednio lub pośrednio godząca w niepodległość Polski, skłoni Anglię natychmiast do walki u boku Polski z agresorami.

Premier N. Chamberlain przerwał swe wywczasy w Szkocji i powrócił nad Tamizę, by wziąć udział w pełnym posiedzeniu gabinetowym na Downing-Street. Na konferenciach w Foreign Office zwraca uwagę obecność głównego doradcy dyplomatycznego rządu, sir Roberta Vansittarta.

Na marginesie układu handlowego zawartego między Trzecią Rzeszą i Rosją Sowiecką, przewidującego udzielenie Rosji Sowieckiej kredytu siedmioletniego w wysokości 200 milionów marek na zakupno niemieckich towarów w ciągu 2 lat od chwili podpisania układu i nabywanie przez Niemcy w tym czasie produktów sowieckich do wysokości blisko 400 milionów złotych — rzeczoznawcy ekonomiczni sądzą, iż Rzesza dąży do zaopatrzenia się na rynku sowieckim w duże dostawy w pierwszym rzędzie manganu, jako też drzewa, natomiast jest rzeczą wątpliwą, by Rosja dostarczyła większej ilości nafty do Niemiec.

Stosunki panujące w imperium kolonialnym brytyjskim, stanowią obecnie przedmiot interesujących sprawozdań, opublikowanych w raportach specjalnych. W przeciwieństwie do niezawisłych Dominiów brytyjskich, które w obecnym czasie uzgadniają swe programy dozbrojeniowe i plany obrony z Macierzą, jako też korzystają z wielkich kredytów, jak świeżo Nowa Zelandia, która uzyskała w City londyńskiej 9 milionów funtów szterlingów na zakupno sprzętu wojennego, jako też przeprowadziła nad Tamizą konwersję 16 miln. funtów pożyczki — rozległe obszary imperium — na które składa się blisko 60 odrębnych terytoriów kolonialnych, podlegają bezpośrednio władzy centralnej w Londynie. Rządy w Colonial Office sprawuje Malcolm Mac Donald, syn b. premiera laburzystowskiego Ramsay Mac Donalda. Jak dotąd, tylko raz do roku Min. Kolonij przy debacie budżetowej nad swoim resortem poruszało obszernie stosunki panujące w kolonialnych posiadłościach. W ciągu całego roku członkowie Izby Gmin mogą interpelować ministra w sprawach kolonialnych normalnie tylko przez kilka minut w tygodniu (we środy po południu) gdy członkowie rządu J. K. Mości odpowiadają w Izbie na pisemnie zgłoszone interpelacje poselskie. Obecnie usunięto tę anomalię i powołano do życia specjalny parlamentarny komitet dla nadzoru spraw kolonialnych. Członków komitetu kolonialnego mianować będzie Izba Gmin z początkiem każdej nowej sesji parlamentarnej. Przewodniczącym komitetu będzie zawsze poseł posiadający specjalną wiedzę i dobrą znajomość terytoriów wchodzących w skład imperium kolonialnego. Do zadań wspomnianego komitetu należeć ma przede wszystkim rozpatrywanie raportów o koloniach i przygotowanie w przyszłości materiału rzeczowego pod debaty kolonialne w Izbie, jako też wysłuchiwanie opinij wybitnych administratorów kolonialnych i podróżników powracających z zamorskich posiadłości brytyjskich nad Tamizą.

Kolonialne imperium brytyjskie składa się obecnie z kilkudziesięciu jednostek administracyjnych i jest zamieszkałe przez 60 milionów ludzi na różnym stopniu cywilizacji. W ostatnich czasach doszło w niektórych posiadłościach kolonialnych Wielkiej Brytanii do niepokojów na tle wyrosłych trudności gospodarczych. Dotyczy to w szczególności kolonij, które potraciły swe dawne rynki zbytu i w których ludność tubylcza przeżywa kryzys ekonomiczny. Tak np. Zachodnie Indie i wyspa Mauritius polegały dawniej niemal wyłącznie na produkcji cukru trzcinowego, a stopniowo potraciły swe rynki odbiorcze w Europie, od czasu gdy państwa starego świata przeszły do intensywnej produkcji cukru buraczanego. Dzisiaj jedna czwarta ludności Mauritius jest bezrobotną, a w Zachodnich Indiach mnóstwo plantacyj cukru trzcinowego leży obecnie odłogiem, przy czym zdarzają się często rozruchy głodowe, bo tubylcy mają wprawdzie pod dostatkiem cukru, ale chodzą bez chleba...

W afrykańskich koloniach natrafia administracja brytyjska na inne trudności. Tak np. w Kenya znajdują się wprawdzie doskonałe pastwiska, ale tubylcy odmawiają hodowli bydła na sprzedaż, albowiem rezerwują sobie bydło na transakcje kompensacyjne, nabywając w zamian... żony lub władzę plemienną.

Colonial Office przeznacza na ogół małe sumy na rozwój nowoczesnych potrzeb ludności kolonialnej. Podczas gdy np wydatki na roboty publiczne i świadczenia społeczne wynoszą w Wielkiej Brytanii 19 funtów angielskich (475 złotych) na głowę ludności rocznie, to w największej posiadłości kolonialnej, jaką stanowi Nigeria — kraj o ludności blisko 20-milionowej — wydatki na wspomniane cele wynoszą przeciętnie tylko 8 złotych. W rezultacie — mimo zaleceń różnych komisyj kolonialnych — tubylcy w Nigerii pozbawieni są mostów i wielu zdobyczy technicznych.

Jeśli chodzi o pożyczki i dotacje ze strony Macierzy dla kolonij, to Londyn przeznacza niespełna 20 milionów złotych rocznie na zaspokojenie potrzeb 60 miilonów tubylców w zamorskim imperium. Zaznaczyć jednak warto, że budżet Colonial Office jest niewielki, a same koszta administracji imperium kolonialnego wynoszą zaledwie 3 miliony złotych, natomiast w okresie „prosperity" całkowity eksport płodów z kolonij brytyjskich przedstawia wartość ponad 12 miliardów złotych (500 mil. funtów).

Stosunkowo najlepiej radzą sobie kolonie, które obfitują w bogactwa mineralne, jak złoto, cynę i miedź, a zatem produkta poszukiwane zawsze i znajdujące zbyt w całym świecie.

Powołany do życia obecnie parlamentarny komitet kolonialny zabiegać będzie o podjęcie większych robót publicznych, jak zwłaszcza kolei żelaznych, nowoczesnych autostrad i lotnisk w zachodnich Indiach i Afryce, jako też o roztoczenie należytej pieczy nad dziećmi tubylczej ludności kolonialnej w wieku szkolnym.

Do walki zaś z rozsadnikami chorób tropikalnych, zaciągają się coraz większe kadry lekarzy — wychowanków londyńskiej szkoły higieny i medycyny tropikalnej w trosce o stworzenie lepszych warunków życia zarówno dla tubylców, jak i białych kolonistów w rozległym imperium brytyjskim.

Czesław Lot.

Pakty i... fakty

Joachim von Ribbentrop doleciał do Moskwy.

Na powitanie berlińskiego dostojnika, czerwona Moskwa przyozdobiła się w swastyki, kokieteryjnie zezujące na sierpy i młoty, umieszczone na polu również czerwonym, jak i to, na którym czerni się swastyka...

„Parteigenosse" Ribbentrop, „towariszcz" Stalin i „towariszcz" Mołotow pokonferowali, po czym usiedli za biurkiem i — podpisali.

Na piersiach twórcy „paktu antykominternowskiego" zajaśniał pono order Czerwonej Gwiazdy Lenina, a na piersiach dygnitarzy Kominternu — niemiecki order Czarnego Orła.

Pakt niemiecko - sowiecki — to dokument klasyczny. Przewiduje, że żadna ze stron nie wykona w stosunku do siebie agresji, a ponadto, że nie udzieli pomocy żadnemu państwu, które by napadło na Rosję lub Niemcy.

Pierwszą część paktu można od biedy zrozumieć. Rosja nie chce napaść na Niemcy, a Niemcy wyrzekają się — na jakiś czas — myśli napadu na Rosję — świetnie!

Ale skąd to wzajemne ubezpieczenie się przed tymi, którzy by snuli plany napadu na Niemcy lub Rosję?

Czyżby byli tacy?

Czyżby groziło to świeżym kontrahentom?

Wręcz przeciwnie: dla całego świata jest przecież jasne, że potencjalnymi agresorami są ci, którzy bynajmniej nie wyrzekli się miraży o „rewolucji światowej" i ci, których ich własna naczelna zasada polityczna „Raumpolitik" piętnuje jako napastników.

Cały więc pakt moskiewski jest pozbawiony merytorycznie wszelkiego znaczenia.

Chyba że przypiszemy mu znaczenie fajerwerku, mającego przebić skłębione chmury na firmamencie polityki europejskiej, rozjaśnić blaskiem złudnym i fałszywym ciemności, w które spowita jest najbliższa przyszłość.

Bo na sytuację ogólną — rzecz prosta — pakt taki i w takich warunkach zawarty, wpłynąć nie mógł i nie może!

Bo napięcie, świadomie powiększane na świecie przez Trzecią Rzeszę, przekroczyło już granice, w których zaimprowizowanymi komediami „paktowymi" można by przywrócić zaufanie do „świstków papieru", jak to w przededniu wojny światowej nazwał kanclerz Niemiec umowy dyplomatyczne...

Dziś już jesteśmy — jeśli chodzi o stosunek świata do Niemiec — poza okresem dowierzania w zawarte już czy świeżo przez reżim narodowo - socjalistyczny zawierane „pakty". Dziś świat cały powtarza słowa niemieckiego poety klasycznego: „Wohl hör' ich die Botschaft, doch mir fehlt der Glaube"... słucham wprawdzie wiadomości, lecz brak mi wiary...

To też dziś zarówno wypowiedzi, jak i zarządzenia — co ważniejsze — kierowników polityki Wielkiej Brytanii Francji i Polski stawiają przed kierownikiem polityki Trzeciej Rzeszy, kanclerzem Hitlerem, w tej napiętej sytuacji, to, co u nas określa się jako: wóz albo przewóz.

I Wielka Brytania i Francja i Polska stanęły twardo w postawie, pozbawiającej Führera Trzeciej Rzeszy wszelkich złudzeń.

Źle było by, gdyby sobie wyobrażał, że jego żądania, raz odrzucone, mogą być spełnione w wytworzonej przezeń atmosferze napięcia.

Jeszcze gorzej, gdyby ulegał złudzie, że mógł by cokolwiek przeprzeć groźbami.

A już najgorzej, gdyby hołdował nadal przekonaniu, że zważyć mogły by... przemówienia, jak to było rok temu. Czasy te, niezbyt odległe, kiedy przemówieniami zmieniało się granice Europy — minęły. Są niepowrotne.

Dziś, by granice świata zmieniać, nie starczy żądać, grozić, mówić... Dziś w tym celu trzeba by nałożyć bagnety na karabiny... Więc — albo wóz albo przewóz!

Zakończenie XIII Marszu nad Odrę Szlakiem Powstańców Górnośląskich: W ubiegłą niedzielę odbyło się w Boguminie Nowym, na Placu Wyzwolenia uroczyste zakończenie XIII Marszu nad Odrę szlakiem powstańców górnośląskich. — Na zdjęciu drużyny marszowe na Placu Wyzwolenia w Boguminie.

Prasa donosi:

WARTOŚĆ SOJUSZNICZA POLSKI

Konserwatywny „Czas" omawiając wypadki ostatnich godzin — ze specjalnym uwzględnieniem paktu niemiecko-sowieckiego — konkluduje:

Skutk układu niemiecko-sowieckiego naturalnie wystąpią, bo nic nie dzieje się bez przyczyny i skutku, tylko z tym ważnym zastrzeżeniem, że nie zawsze dobrze udaje się je przewidzieć. Dotychczasowy uczestnicy paktu antykominternowskiego, którzy został zdradzeni, niewątpliwie zechcą dochodzić swych strat moralnych i politycznych. Na Zachodzie wreszcie rozwieją się złudzenia co do stanowiska, możliwości i gry dwustronnej Sowietów.

W świetle zawartego układu niemiecko-sowieckiego pozycja znaczenie, a przede wszystkim realna siła wartość sojuszniczą Polski urasta do jeszcze większych rozmiarów. Stało się jak dzień jasnym, że na Wschodzie Europy kluczową pozycję, utrzymującą równowagę, zajmuje tylko i wyłącznie Polska. Pokojowe założenia jej polityki, spokój i opanowanie, wiekowe tradycje podtrzymujące jej misję cywilizacyjną, wreszcie doskonała armia — oto wartości, które utrzymały się i niewątpliwie zatriumfują.

JESTEŚMY NA KAŻDĄ AKCJĘ GOTOWI

„Goniec Warszawski" wyliczywszy logiczne argumenty przemawiające przeciw wojnie i wskazując na trudną sytuację też mu hitlerowskiego, tak kończy swoje rozważania:

Tylko szaleństwo mogłoby Hitlera i Niemcy popchnąć do zbrojnej rozprawy. Olbrzymia przewaga militarna bloku angielsko-francusko-polskiego, wspieranego przez Rumunię, Turcję, Grecję wielomilionowych narodów sprowadza szanse wojenne Niemiec, a nawet państw osi do minimum. Niemcy i Włochy nie mogą liczyć na zwycięstwo. Nie znaczy to, żeby wojna nie groziła Hitlerowi może się zdenerwować coraz trudniejszą sytuacją Niemiec i zaryzykować wojnę. Jest to nie tylko blufiarz i szantażysta, ale również tryzykant. Toteż, jeśli nie będzie miał innego wyjścia, może spróbować szczęścia w wojnie.

Dlatego bądźmy przygotowani na jedną i drugą ewentualność. Na bluff i szantaż odpowiemy spokojnie i mocnymi nerwami, na marsz dywizjonem ciężkich — armatami. Jesteśmy na każdą okazję gotowi. Naród, rząd, armia czuwają!

ANGLIA WZYWA SWYCH OBYWATELI DO KRAJU.

LONDYN, 25. 8. PAT.

Ambasada brytyjska w Berlinie otrzymała polecenie zalecenia wszystkim obywatelom brytyjskim, przebywającym obecnie w Niemczech, aby niezwłocznie kraj ten opuścili. Wszyscy korespondenci pism i agencyj angielskich opuszczają Berlin dzisiaj wieczorem i powracają do Londynu.

Foreign Office poleciło ostrzec wszystkich turystów angielskich, znajdujących się na kontynencie, że w obecnych warunkach międzynarodowych zachodzi możliwość znacznego skomplikowania się w przyszłym tygodniu komunikacji.

Angielskie biura podróży otrzymały polecenie, aby ostrzegały turystów, pragnących obecnie odiechać, że w ich własnym interesie leży odłożenie wszelkich wyjazdów turystycznych i urlopów zagranicznych.

HISZPAŃSKA LEGIA CUDZOZIEMSKA

JÓZEF BIAŁOSKÓRSKI, starszy sierżant Franc. Legii Cudzoziemskiej

4) (Ciąg dalszy).

— Jeśli by kiedyś przyszło do tego, że będę miał walczyć w Europie, chętnie bym brał wynagrodzenie od głowy — oświadczył mi na wstępie. Wówczas zarabiałbym znacznie lepiej — przechwalał się.

— Dlaczego nie zaciągnąłeś się do francuskiej Legii? — zapytałem go.

— U was panuje zbyt surowa dyscyplina. Trzeba nawet jeść i spać na baczność, nie mówiąc już o maszerowaniu. Natomiast u nas panuje zupełna wolność. W marszu u nas chodzi się wolnym krokiem i można robić wszystko, co komu się podoba. Szacunkiem zaś cieszy się ten, kto mocniejszy. Poza tym w hiszpańskim Maroku można się lepiej zabawić. Płacą nam większy żołd, wino jest tańsze, no i Arabki są ładniejsze.

— Przecież Arabka nie chętnie leci na Europejczyka — wtrąciłem.

— A kto się ją w ogóle pyta o zdanie. Bierzemy siłą. Nikt nam tego nie ma prawa zabronić. Jesteśmy panami Maroka. Arabowie zaś muszą w pokorze słuchać naszych rozkazów. Przecież Arabowie nie mają tu nic do mówienia. Gdy przybędziemy do jakiej chaty arabskiej, to każdy z nas rozgląda się na wszystkie strony, chcąc wynaleźć jaką ładną dziewczę. Jestem również wielkim smakoszem arabskich dziewcząt i lubię się z nimi kochać.

— A nie żal ci tych młodych dziewcząt, dzieci prawie? — zapytałem.

— Czego mam żałować? Przecież to Arabki. Kto by się o nie martwił? Dzięki nim nie żal mi będzie umierać. Będę przynajmniej umierał ze świadomością, że użyłem życia do syta.

— O, u nas panują zupełnie inne porządki, niż u was — ciągnął dalej. — U was kochanie się z Arabkami w zdobytej wiosce uważa się za wielkie przewinienie, które podlega surowej karze. U nas to zupełnie inaczej. Sam oficer każe sobie nieraz przyprowadzić najładniejszą dziewczynę. — Wiem, że wy twierdzicie, że hiszpańskiej Legii brak dyscypliny. A w jakim celu potrzebna dyscyplina? Grunt, że możemy korzystać z uciech życia, a reszta...

Nie zdążyli Hiszpanie dokończyć swych wywodów. Przerwały je dźwięki trąbki. Wzywano nas do apelu. Wkrótce obie kompanie stały w szeregu i ruszyliśmy przed siebie.

ROZDZIAŁ III.

Po przejściu trzech kilometrów, natknęliśmy się na małe wzgórze. Tu zatrzymaliśmy się. Mieliśmy pozostać pod tym wzgórzem przez noc, a następnego dnia znów ruszyć na Arabów. Nie wolno nam było rozbijać namiotów. Musieliśmy przez noc być w pogotowiu, aby Arabowie nas czasem nie zaskoczyli podczas snu.

W tym prowizorycznym obozie zapanował wesoły rozgwar. Kompanie obu Legii zmieszały się i żołnierze wspominali swe przygody, śmiejąc się głośno. Nasi chłopcy trzymali się za kieszenie, wiedząc kim są ci legioniści hiszpańscy.

Ja zaś udałem się na poszukiwanie Polaka, z którym wczoraj rozmawiałem. Jego bliski kolega, Czech, oświadczył mi, że Polak został ranny podczas ucieczki i leży gdzieś po drodze.

Zrobiło mi się niewymownie przykro. Wczoraj jeszcze z nim rozmawiałem, a teraz leży on gdzieś po drodze i nie może się bronić przed szakalami, które, prawdopodobnie zrywają z niego żywe go kawałki ciała.

Czech, wesoły chłopak, zaraz mnie rozpogodził.

— Czego się smucić? — rzekł. — Mnie jest gorzej. Jestem już stracony w tej sakramenckiej Legii, gdzie na każdym kroku czyhają na nas Arabowie. Nie wiem, czemu zawdzięczam, że jeszcze mnie nie trafiła ich pioruńska kula. Jestem muzykantem i mogłem zostać w garnizonie. Zachciało mi się jednak Maroka, no i teraz cierpię za żytkę do przygód.

To wszystko powiedział tak komicznie, że nie mogłem powstrzymać śmiechu.

— U nas też służy dużo Czechów i wszyscy są muzykantami — wtrąciłem.

— Bo u nas w Czechach taki panuje zwyczaj — poinformował mnie — że jeśli ktoś nie jest muzykantem, to nadaje się tylko na złodzieja. Każdy z nas musi mieć jakiś lekki fach.

Wdałem się w dłuższą rozmowę z Czechem, który powiedział mi, jakie porządki panują w Legii. A wszystko mówił tak dowcipnie, że ze śmiechu aż łzy ciurkiem zaczęły mi płynąć po policzkach.

W pewnej chwili Czech wyznał mi szczerze:

— Nie lubię się wcale bić i chętnie bym się dał wziąć do niewoli. Ale tu w Maroku to jest niemożliwe. Arabowie nie robią ceregieli z jeńcami. Po prostu ucinają im głowy. Wolę więc żyć i męczyć się, niż tak od razu oddać swą głowę Arabom.

— A dlaczego nie chcesz wiernie służyć Alfonsowi XIII, przecież to dobry władca? — zapytałem.

Czech uśmiechnął się i odparł:

— Jest on aż zbyt dobry, bo nas wykorzystuje, jak może. Zresztą, my Czesi, nie jesteśmy narodem wojowników. Ja zaś nie chcę służyć naszemu Masarykowi, w jakim więc celu mam służyć jakiemuś Alfonsowi?

W tej chwili nasza rozmowa urwała się. Hiszpańskich legionistów zaczęto wzywać na kolację. Mój Czech jak tylko usłyszał, że zupa gotowa, porwał menażkę i nie pożegnawszy się nawet ze mną, pobiegł po swoją porcję.

W hiszpańskiej Legii nawet i pod względem kulinarnym panują dziwne porządki. Nie ma tam kuchen polowych. Strawę gotuje się w kotłach. Na każdą dwunastkę przypada jeden kocioł. Każdy legionista musi posiadać swej dwunastki, bo tylko tam dostanie zupę. Przeważnie je się tam tak zwaną zupę afrykańską, narodową potrawę marokańskich Hiszpanów, a która w rzeczywistości jest tym samym co nasza polska grochówka. Legioniści zaś w polu otrzymują zupę w konserwach, którą przed posiłkiem należy ogrzać.

Podczas posiłku panuje tam nieopisany zamęt. Jak to wygląda, mogłem stwierdzić naocznie. Każdy z żołnierzy pcha się z menażką przed kocioł, chcąc pierwszy otrzymać zupę. Dyżurny opędza się na wszystkie strony od żarłocznych kolegów i stara się nie rozlewać drogocennej zupy na ziemię. Wreszcie, gdy któryś z legionistów otrzymuje swą porcję, zaczyna wrzeszczeć na cały głos, że otrzymał zbyt mało.

Dyżurny widocznie jest przyzwyczajony do tych głosów protestu nie zwraca bowiem na nie uwagi i dalej pełni swe funkcje. Rozgoryczony żołnierz nie zaczyna jeść swej zupy póki gorąca, lecz biegnie do kapitana, aby ten naocznie stwierdził, jak go dyżurny „szykanuje".

Bardziej zapalczywi żołnierze sami wymierzają sprawiedliwość i zaczynają grzmocić dyżurnego, żądając, aby napełnił im menażkę po brzegi.

Przy innej dwunastce ktoś ujął się za dyżurnego żołnierza i rozgorzała zacięta bójka, podczas której zupełnie zapomniano o zupie.

To wszystko odbywało się oczywiście przy akompaniamencie dzikich wrzasków i soczystych przekleństw. Nie mogłem patrzeć na te sceny, splunąłem ze wstrętem i odszedłem.

— Banda nie wojsko! — pomyślałem.

Gdy się zupełnie ściemniło, w obozie zapanowała cisza. My, z francuskiej Legii, zgodnie z rozkazem rozsiedliśmy się na ziemi i czekaliśmy na ewentualny atak Arabów. Zupełnie inaczej uczynili ci z hiszpańskiej Legii. Rozciągnęli się po prostu na ziemi i zasnęli. Około północy, gdy Arabowie nie dawali o sobie znaku życia, rozebrali się i położyli się spać na dobre.

Po pierwszej w nocy nasze posterunki usłyszały jakieś podejrzane szmery i od razu strzeliły na alarm. W mgnieniu oka byliśmy na nogach i zaczęliśmy się ostrzeliwać. Natomiast hiszpańscy legioniści, wyrwani nagle ze snu, zaczęli się dopiero ubierać, nie mogąc w ciemnościach znaleźć części garderoby, nie mówiąc już o karabinach.

Nasz dowódca od razu się zorientował, że dalszy pobyt pod wzgórzem jest dla nas niekorzystny. Arabowie, znajdujący się na szczycie wzgórza, posiadali lepszą pozycję i z łatwością mogli nas wystrzelać doszczętnie. Należało więc jak najszybciej wycofać się stąd i obejść wzgórze, aby zaskoczyć Arabów od tyłu.

Podczas, gdy myśmy już byli gotowi do wymarszu, w obozie Hiszpanów panowało zamieszanie. Nasz kapitan nie zamierzał na nich czekać, ponieważ sytuacja stawała się z każdą chwilą niebezpieczniejsza. Wysłał więc do ich dowódcy ordynansa i kazał zakomunikować Hiszpanowi, że wyruszamy, nie zamierzając na nich czekać.

Oświadczenie to wywołało jeszcze większą panikę w szeregach hiszpańskich legionistów. Wśród nieopisanej wrzawy zaczęli pędzić w naszą stronę, nakładając w biegu różne części garderoby. Jedni przybiegli tylko w kalesonach, inni zupełnie boso, a inni mając jeden but na nodze i w ten sposób odziani ruszyli za nami.

Byliśmy tak zaaferowani operacją wojenną, że nie zwróciliśmy wcale na nich uwagi.

Po godzinnym marszu przez morze wysokich kolczastych kaktusów, które szarpały odzież, zatrzymaliśmy się. Znajdowaliśmy się już za wzgórzem. Kapitan rozkazał ustawić karabiny maszynowe. Ponieważ zaczynało świtać. Arabowie zrezygnowali z dalszego atakowania nas. Zaraz też wokoło zapanowała głucha cisza.

Dopiero teraz mieliśmy możność przyjrzenia się naszym hiszpańskim kolegom. Jakże cudacznie wyglądali ci hiszpańscy wojacy! Jeden nie miał karabinu, drugiemu brakło plecaka, a innemu znów pasa z nabojami. Połowę rzeczy zostawili na owym miejscu, gdzie spali.

Oficerowie hiszpańscy dali głośny wyraz swemu oburzeniu i sarkali, że mają pod swym dowództwem takich żołnierzy. Przekleństwa jednak nie wiele pomogły. Po ich pomocy nie można było uzbroić żołnierzy.

Nasz dowódca przypatrywał się im z ukosa i uśmiechał się pod wąsem. Widząc bezsilną wściekłość oficerów hiszpańskich, rozkazał wreszcie:

— Zbierzcie ze stu chłopa i wracajcie po swój sprzęt, ale migiem!

Hiszpanie wcale nie byli zachwyceni rozkazem. Bali się jednak naszego kapitana i zabrali się do wykonania jego polecenia. Stu ich żołnierzy ospale ustawiło się w szereg i skierowało się w stronę wczorajszego miejsca noclegu. Na odchodnym kapitan krzyknął jeszcze w ich stronę:

— Ruszajcie się szybciej, ślamary! Nie bójcie się, gdy Arabowie was zaatakują, przyjdziemy wam z pomocą.

Tym razem nie mieliśmy potrzeby przychodzić im z pomocą. Jakoś szczęśliwie udało im się pozbierać porozrzucane przedmioty i przenieść je do obozu.

Nasi oficerowie krzywo patrzyli na te dziwne porządki. Zdawali sobie jasno sprawę, że demoralizują one francuskich żołnierzy. Nie mogli jednak jawnie wykazać swego niezadowolenia. Hiszpańska Legia znajdowała się przecież po stronie francuskiej i należało ją traktować jako gościa.

W końcu, gdy w szeregach hiszpańskich zapanował jakiś możliwy porządek, wszyscy oficerowie zebrali się na naradę. Musieli zastanowić się nad obecną sytuacją i powziąć dalszy plan działania.

— Moi panowie — oświadczył nasz dowódca hiszpańskim oficerom — jeśli mamy coś konkretnego zdziałać, każda z naszych kompanij powinna walczyć na swym terytorium. Wówczas dopiero potrafimy zgnieść przeciwnika. Z tego względu proponuję, abyście wraz z waszymi żołnierzami przeszli rzekę i po tamtej stronie posuwali się naprzód. My uczynimy to samo po naszej stronie. Przez cały czas będziemy utrzymywali ze sobą łączność i w razie potrzeby jedna ze stron przyjdzie drugiej z pomocą.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Dla dzieci

FILUTKA

Śliczna jesteś koteczka,
Czy śpisz, czy mleko pijesz ze spodeczka.
Zawsze twa minka wdzięczna i słodka,
I każdy mówi, że nie widział tak jak ty miłego kotka.
O jakie rozkoszne wyrabiasz pląsy,
A jak zręcznie łapą wycierasz sobie wąsy,
Twoje futerko prawdziwy puszek,
A mnie wstyd czasem, żem taki leniuszek,
Gdy ty się myjesz i masz sierść tak cudną,
To ja mam często i rączkę i nóżkę bardzo brud
I mama mówi, by przykład brać z ciebie,
Dbać o swój wygląd, uważna na siebie.
Wiem, żeś prześliczna, zgrabna i miła,
Żeś jest pieszczoszką wszystkich bez miary.
Mama na rękach też by cię nosiła,
I tylko Burek nie lubi cię stary.
Nie martw się, kotuś, lubię cię za to,
Gdy mi podajesz łapkę kosmatą,
Gdy się cichutko tak tulisz do mnie,
Wyglądasz wtedy tak miło i skromnie.
Ale wystarczy, by mysz zachrobotała z góry
Nastawiasz uszki i ostrzysz pazury.
Boją się myszy ciebie okropnie,
Żadna nie wejrzy z norki przy oknie,
Więc chociaż czasem i mnie zadrapiesz,
I chociaż nieraz za głośno chrapiesz.
Wszystko darować tobie należy, moja najmilsza kotko,
Bo jesteś pożyteczna, miła, kochana nasza koteczka.
Gdybyś pazurki swoje straciła,
Królowa mysza znów by do nas wróciła,
I zjadła cukier i słoninkę, mleko,
A tak się boi i czmycha daleko.

Kronika

SOBOTA **26** *sierpnia*

Dziś: N. P. M. Częstochowskiej
Jutro: Przenies. św. Kazimierza
Wsch. słońca: 4,28
Zach. słońca: 18,22

Zebrania

Zebranie grupy Zebrzyckiej Związku Powstańców śląskich w Chorzowie odbędzie się w środę, dnia 6 go września br. o godz. 18-tej w sali Hotelu Dworcowego przy ul. Dworcowej.

NIEDZIELNY DYŻUR LEKARSKI W KATOWICACH.

(—) a) **lekarze praktykujący:** p. dr Kapitain — Katowice, ul. Kopernika 6, p. dr Strumeński — Katowice, ul. W. Stwosza 5, p. dr Skupin — Katowice-Bogucice, ul. Markefki 37, p. dr Pressler — Piotrowice, ul. Dworcowa 11, p. dr Gluch — Katowice-Załęże, ul. Wojciechowskiego 78.

b) **lekarze specjaliści:** p. dr Zelinsk — Katowice, ul. Kochanowskiego 3, p. dr Górny — Katowice, ul. M. Piłsudskiego 5, p. dr Zawadzki — Katowice, ul. Dąbrowskiego 24, p. dr Uhl — Katowice, ul. 3 Maja 7.

c) **lekarz dentystyczny:** p. Kamińska — Katowice, ul. Kościuszki 37.

OTWARCIE DRUGIEJ DOROCZNEJ WYSTAWY RADIOWEJ

(—) Dnia 26 sierpnia druga doroczna Wystawa Radiowa otworzy swoje podwoje dla zwiedzających. Polskie Radio o godz. 12.03 tego dnia transmituje uroczystość otwarcia D. W. R. dla radiosłuchaczy. W niedzielę Polskie Radio transmitować będzie ze studia na wystawie już o godzinie 8.15 rano koncert orkiestry Pułku Strzelców Kaniowskich. Z D W R będzie również transmitowany poranek o godz. 12.03 i koncert rozrywkowy o godz. 19.30. W pon.edziałek zaś o godzinie 18 koncert muzyki baletowej i o godz. 19.20 koncert rozrywkowy usłyszą radiosłuchacze również ze studia wystawowego.

Węgrzy słuchają audycyj Polskiego Radia w języku niemieckim

(—) Audycje Polskiego Radia, nadawane w języku niemieckim, są słuchane z ogromnym zainteresowaniem nie tylko w Niemczech. Ostatnio na przykład Polskie Radio otrzymało szereg listów od Węgrów, którzy rozumieją często język niemiecki, słuchają tych audycyj niezmiernie chętnie. Między innymi w listach Węgier znajduje się szereg przychylnych uwag, a także rad i projektów, dotyczących zmiany godzin nadawania oraz rozszerzenia programu w języku niemieckim także i na inne stacje Polskiego Radia. Listy tego rodzaju kończą się zazwyczaj zapewnieniami o szczerej przyjaźni, jaką żywi dla Polski naród węgierski.

TRANSMISJA MIĘDZYPAŃSTWOWEGO MECZU PIŁKARSKIEGO POLSKA — WĘGRY

(—) Dnia 27 sierpnia, tj. w niedzielę rozegrany będzie w Warszawie międzypaństwowy mecz piłkarski Polska — Węgry. Polskie Radio transmitować będzie tę emocjonującą rozgrywkę dla swych słuchaczy od godz. 21,10 do 21,50.

W SPRAWIE 1 GROSZA OD ZESZYTU NA SZKOŁY POWSZECHNE

Przed kilku dniami ukazała się w prasie wzmianka, przedstawiająca w sposób daleki od rzeczywistości sprawę pobierania od zeszytu szkolnego 1 grosza na Towarzystwo Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych.

Autorzy wzmianki zarzucają Towarzystwu, iż tłoczenie znaków Towarzystwa na zeszytach jest bardzo kosztowne i koszt tłoczenia pochłonie ewentualne wpływy z tego źródła. Tłoczenie może się odbywać rzekomo jedynie przy pomocy maszyn, sprowadzanych z zagranicy i znacznie zmniejsza tempo produkcji, zaś kontrola Towarzystwa nad tłoczeniem będzie kosztowna i niedostateczna.

Zarząd Główny Towarzystwa wyjaśnia, że tłoczenie znaków nie wymaga sprowadzania maszyn z zagranicy, nie podraża produkcji zeszytów, ani też nie zmniejsza tempa tej produkcji. Tłoczenie i drukowanie znaków odbywa się równocześnie z drukiem okładek przy zastosowaniu klisz, wykonanych przez Mennicę Państwową.

Koszt kliszy jest niewielki. Towarzystwo prowadzi dokładną kontrolę nad tłoczeniem w sposób prosty i nie pociągający żadnych dodatkowych kosztów.

Sposób tłoczenia ustalony został wspólnie z przedstawicielami życzliwie do Towarzystwa ustosunkowanych wytwórni zeszytów.

Katowice

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK

(K) Dn. 23 bm. na ul. Bytomskiej w Siemianowicach motocyklista Dybała Kazimierz z Siemianowic najechał na przechodzącą przez jezdnię Paulinę Pytel, zam. w Siemianowicach, która doznała złamania podstawy czaszki.

Paskarstwo będzie surowo karane

Paskarzom grozi Bereza

Z wielu stron dowiadujemy się że w związku z obecną naprężoną sytuacją poszczególni handlarze próbują wykorzystać wszelkie okazje celem pomnożenia majątku w sposób godzący w interes państwowy i społeczny. Mianowicie niektórzy kupcy sztucznie podbijają ceny artykułów pierwszej potrzeby, uprawiając znany z lat wojennych „pasek".

W związku z tym komunikują nam ze źródeł urzędowych, że władze pilnie zwracają uwagę na wypadki tego rodzaju karygodnego wyzysku i będą pociągały do odpowiedzialności karnej winnych podbijania cen. Z drugiej strony należy się zwrócić z apelem do społeczeństwa, by zawiadomiło odpowiednie władze o każdym wypadku usiłowanego paskarstwa. Jest to jeden z najskuteczniejszych sposobów walki z plagą paskarstwa.

Rok szkolny odroczony na kilka dni

Ministerstwo Oświaty odroczyło na kilka dni rozpoczęcie roku szkolnego, wyznaczone pierwotnie na 4 września br.

Nowa data wyznaczona zostanie osobnym zarządzeniem.

Bezczelny prowokator skazany na 1 rok więzienia i 5.000 zł grzywny

Na wokandzie sądu grodzkiego w Katowicach znalazła się sensacyjna sprawa obywatela niemieckiego Karola Kleina z Katowic, właściciela dwóch dużych kamienic i piekarni. Akt oskarżenia zarzucał mu prowokację i rozsiewanie fałszywych wiadomości.

Po zajęciu Kłajpedy przez Niemców, oskarżony w miejscu publicznym rozgłaszał, że Hitler w krótkim czasie zajmie Śląsk. Sąd skazał Kleina na 1 rok bezwzględnego więzienia i 5.000 zł grzywny.

POMÓŻCIE BEZROBOTNYM!

Katastrofa samochodowa pod Tychami

Pszczyna, 25 sierpnia

W dniu 22 bm. samochód półciężarowy, kierowany przez Waltera Mańkę z Katowic III, najechał na szosie żwakowskiej pod Tychami na przydrożne drzewo, rozbijając się doszczętnie.

Wypadek miał miejsce w czasie wymijania furmanki, jadącej z przeciwnej strony, za którą jechała na rowerze 18-letnia uczennica szkolna, Gertruda Bilkówna z Tych. Bilkówna momentalnie wyjechała zza furmanki pod nadjeżdżający samochód, zaś szofer nie chcąc jej najechać, skręcił nagle w prawo, wskutek czego najechał na drzewo.

Szofer i rowerzystka cudem uniknęli obrażeń.

W pościgu za włamywaczem

Sierżant postrzelił niebezpiecznego opryszka

W ub. czwartek wieczorem, szeregowy tajnej policji Bąk z Wydziału Śledczego w Katowicach, zauważył na ul. Młyńskiej w Katowicach zawodowego włamywacza, Alfreda Warczoka z Załęża, ostatnio bez stałego miejsca zamieszkania, który na widok policjanta począł uciekać. Posterunkowy Bąk oddał za uciekającym 4 strzały, które jednak chybiły. Do pościgu przyłączył się przechodzący przypadkowo wspomnianą ulicą, emerytowany starszy sierżant Wojsk Polskich Dziach, który strzelił do uciekającego Warczoka i trafił go w głowę. Ciężko rannego włamywacza umieszczono w szpitalu miejskim w Katowicach. Warczok miał przy sobie 73 zł gotówki, uzyskanej ze sprzedaży łupu, oraz pęk kluczy i wytrychów.

Trzy pożary w Lubomii

W ub. środę wybuchł pożar w zabudowaniach rolnika Franciszka Franiczka w Lubomii. Zniszczeniu uległa drewniana stodoła wraz z maszynami rolniczymi i tegorocznym żniwem, dach domu mieszkalnego i szopy. Ogień przerzucił się na szopę rolnika Józefa Komarka, gdzie spłonęła większa ilość niewymłóconego żyta. Iskry podsycane sprzyjającym wiatrem przerzuciły się następnie na stodołę Antoniego Nowaka, która spłonęła wraz z tegorocznym żniwem. Szkody są znaczne. Przyczyny pożaru nie ustalono.

Chorzów

DZIECI WZNIECIŁY POŻAR

(=) 24 bm. około godz. 14-tej wybuchł pożar w szopie Pawła Stolarza w Chorzowie-Batory (ul. Łukaszewskiego). Szopa, w której znajdowała się słoma, spaliła się doszczętnie. Dochodzenia wykazały, że pożar spowodowały dzieci.

KRADZIEŻ MIESZKANIOWA

(=) Do mieszkania Stanisława Mireckiego w Chorzowie (Mielęckiego 8) włamali się nieznani sprawcy i skradli 2 aparaty fotograficzne i zegarek.

Pszczyna i Mikołów zdały egzamin o. p. l. g.

W ub. środę odbyły się w Pszczynie ćwiczenia obrony przeciwlotniczo - gazowej. Z chwilą zarządzenia pogotowia o godzinie 17, pojawiły się na bramach domów żółte opaski.

O godzinie 18.30 syrena miejska oznajmiła 3 min. gwizdkiem alarm lotniczy. Zamarł wszelki ruch uliczny. Ludność stanęła na wyznaczonych posterunkach i wykonywała sprawnie otrzymywane polecenia. Na ulicach ukazały się samochody Komendy miasta opl. — jedne zapalając „bomby" gazowe i pożarowe — drugie kontrolując sprawność poszczególnych służb. W niespełna pół godziny, całe miasto było „zagazowane i zbombardowane". Komendanci bloków składali raporty z akcji ratowniczej. Miejsca zbombardowane lub zagazowane zabezpieczono, ustawiono posterunki i tablice ostrzegawcze. Najbardziej zagrożone było śródmieście z rynkiem, gdzie padło wiele bomb zapalających i gazowych. Bombami „uczczono" również peryferia. O godzinie 19.35 alarm odwołano, pozostało tylko pogotowie. W trzy kwadranse później zarządzono niespodziewanie drugi alarm. Miasto ponownie opustoszało, wybuchły bomby, pokazały się gazy. Drugi alarm, urządzony w ciemności, wypadł jeszcze efektowniej. Wszystkie obiekty i lampy uliczne były dobrze zamaskowane. O godz. 20.50 odwołano drugi alarm, zaś o 22 zniesiono pogotowie.

Stwierdzić trzeba duże wyrobienie i przygotowanie mieszkańców Pszczyny w dziedzinie opl. Ćwiczenia odbyły się sprężyście, potwierdzając należyte przygotowanie obronne miasta.

Również w Mikołowie odbyły się ogólnomiejskie ćwiczenia opig. Miasto Mikołów wykazało się nie mniejszym przygotowaniem i zrozumieniem opig. W ćwiczeniach mikołowskich wzięli udział przedstawiciele starostwa pszczyńskiego.

POMÓŻCIE BEZROBOTNYM!

Elżbieta Bilecka z Niedobczyc

Na małym cmentarzu, położonym tuż obok alpejskiego miasteczka Ilanz, spoczywa młoda dziewczyna, kaleka od urodzenia, ale szczęśliwa w swych niezliczonych krzyżach i doświadczeniach, autorka wspaniałych dzieł literackich, natchniona poetka, Elżbieta Bilecka.

Urodzona w Raciborzu dnia 28 lipca 1888 roku, wychowała się na naszej ziemi, w pobliskich Niedobczycach. (Jej ojciec, Teodor Bilecki, urzędnik kolejowy w Raciborzu, później w Niedobczycach, a około 1899 roku w Opolu; matka Ludwika, pochodziła z polskiej rodziny Buchwaldów. Dnia 10 lipca 1890 roku urodziła im się ostatnia córeczka, Małgorzata Weronika, o której wspomina Elżbieta w swych Pamiętnikach. Chrzestnymi rodzicami byli Leopold Gołąbek, komornik sądowy z Rybnika i Praksedа Eichstedt z Freideheimu. Daleko od wioski, w spokojnym domku niedobczyckiej stacji gdzie w owym czasie przechodziło na dobę jeno kilka pociągów, przeżyła Elli najpiękniejsze lata młodości. Nad jej kolebką śpiewała matka polskie pieśni, a gdy dorosła, opowiadała jej o bohaterskim narodzie polskim. W rodzinie zresztą w języku polskim rozmawieli wszyscy. Jak już wspomniałem, była Elli kaleką. Od urodzenia bardzo słabowita, ze względu na chorobę matki oddana w opiekę niesumiennej niańki, wiele wycierpiała i na skutek nieumiejętnego z nią obchodzenia stała się kaleką na całe życie. Garbata, pochylona ku ziemi, o bardzo słabym wzroku, zawsze niedomagająca, upośledzona na ciele, ale za to obdarzona cudownymi przymiotami duszy i serca. W nędznym jej ciele mieszkała dusza piękna i zdolna do największego poświęcenia. Wyrzekła się wszelkiej ziemskiej miłości, by całe serce oddać w ofierze niebieskiemu Oblubieńcowi. A Pan Jezus przyjął ofiarę.

„Jestem owieczką mego Zbawiciela. Całe morze boleści wylało się na mnie, gdym oświadczyła memu Jezusowi, że pragnę zostać ofiarą dla zbawienia moich bliźnich. Teraz już owieczka jest naznaczona. Pasterz wybrał ją sobie na ofiarę!"

„Tak trudno mi często było z modlitwą, za to cierpiałam tym więcej. Cierpienia były moją modlitwą."

O szczęśliwych latach, spędzonych w „niedobeckiej" pustelni, zostały jej najsłodsze wspomnienia.

„Niedobczycami nazywa się moja kraina z dziecinnej bajki", pisze w swoich Wspomnieniach, „maleńka wioska, daleko od Rybnika, w lasach ukryta. Mieszkaliśmy samotnie w małym domku kolejowym, wieś była o kwadrans drogi oddalona, myśmy tam zachodzili rzadko. Po drugiej stronie toru kolejowego na łące stała chata wieśniacza, w której mieszkał ze swą rodziną strażnik kolejowy. (Był to Robert Pośpiech i żona jego, Józefa). Czworo jego chłopaków i dwoje dziewcząt — to jedyne nasze towarzystwo. Ale ja nie potrzebowałam żadnego towarzysza. Cała przyroda była moją przyjaciółką. Bezpośrednio za naszym ogródkiem przepływał srebrny potoczek a nad jego brzegiem unosił się las, ciemny, tajemniczy. W naszym ogródku pełno bzów i dzikich róż. Pełno zapachów, pełno rozkosznych kolorów, jedne nieprzerwane gody weselne w słonecznych blaskach od samej wiosny do późnej jesieni. Gdy pierwsze przebudziła się śnieżyczka, po cichutku szłam wtedy przez ogród, bo sto tysięcy tajemnic spoczywało pod cichą glebą. A taka radość napełniała mi duszę, że czułam się pijana od szczęścia i uciechy. Niekiedy uwiłam sobie wianek z jaśminu i niezapominajek i po cichu wchodziłam w cichy las i byłam, jakby królewną w diamentowej koronie na skroniach. A drzewa wszystkie o tym wiedziały, i kwiaty o tym szeptały i kłaniały się głęboko przede mną. Nawet sarenka wyglądała z gęstwiny i patrzała tak, jak się patrzy na królewnę. W nieskończoną dal ciągnęły się bory wokół naszego domku, szumiały ciemnozielone sklepienia, a ja wsłuchiwałam się w ich tajemnice. A ja wiedziałam, że Pan Bóg

TEATR KINO I ESTRADA

KINOTEATRY W KATOWICACH:

CAPITOL: „Wstań i walcz".
CASINO: „Tajemnice morza Czerwonego".
COLOSSEUM: „Byłam szpiegiem" oraz „Parada gwiazd Warszawy".
SŁOŃCE: „Więzy przeszłości".
STYLOWY: „Powrót do życia"
UNION: „Trzy walce".
ZORZA: „Kible"
ZAWODZIE — ATLANTYK: „Strachy" i nadprogram
BOGUCICE — BAJKA: „Jadzia" i „Tajemnica nocnego lokalu".

Kinoteatry na prowincji:

BIAŁA — MIEJSKIE: „Geniusz sceny".
BIELSKO — APOLLO: „W szponach Monte Carlo". — RIALTO: „Pola Elizejskie".
CHORZÓW — APOLLO: „Więzienie bez krat" i „Wstań i walcz" — COLOSSEUM: „Pacyfic" i „Pokrzywdzona". — ROXY: „Prawo profesora Lindsey'a" i „Panieńskie szaleństwa". — DELTA: „Księżniczka cygańska" i „Dunia, córka poczmistrza".
CHORZÓW-BATORY — ŚLĄSKIE: „Biały motyl" i „Student Oxfordu".
JANÓW — SŁOŃCE: „Książę i żebrak" i dodatki.
MYSŁOWICE — ODEON: „Król cyganów" i „W podróży poślubnej". — HELIOS: „Piraci prerii" i „Mój pan mąż".
MYSŁOWICE — ADRIA: „Orkan" i „Białe sztandary".
NOWA WIEŚ — PIAST: „Ukochana" i „Zi Getto". — SIENKIEWICZ: „Syn Frankensteina"
PIEKARY ŚL. — APOLLO: „Tajemniczy ślepiec" i „Mądrala".
PIOTROWICE — PIAST: „Podejrzenie" i „Brutal"
RUDA ŚL. — BAŁTYK: „Orkan" oraz „Panna Ewa".
RYBNIK — APOLLO: „Zeznanie szpiega". ŚWIT: „Dziewczyna z zaułka" i „Kadeci".
ŚWIĘTOCHŁOWICE — APOLLO: „Biały motyl" i „Pechowiec" — COLOSSEUM: „Tajny wywiad" oraz „Niesforna dziewczyna".
SZOPIENICE — COLOSSEUM: „List polecający" i „Zemsta Tarzana".
TARN. GÓRY — ŚWIATOWID: „Złudzenie życia"

Dożynki w Wiśle

W ubiegłą niedzielę odbyły się w Wiśle dożynki, urządzone staraniem miejscowego Koła Macierzy Szkolnej. Dożynki te stały pod znakiem obronności Państwa. Przemówienie Gazdy Szalbóta wyrażające gotowość do obrony granic naszych, poparte manifestacją orszaku dożynkowego wywołały wśród publiczności nastrój wysoce patriotyczny.

Obrzęd dożynkowy ułożony i prowadzony przez znanego regionalistę p. Jerzego Drozda dał zebranym przepiękne widowisko składające się z naszych starych obrzędów, przeplatanych tańcami śląskimi. Wozy góralskie obrazujące pracę górala, jak: robienie gontów, przędzenie lnu, robienie szczyp do oświetlania — udekorowane pięknie przez p. nauczyciela Podżorskiego, uzmysłowiły widzom warunki pracy górali.

Naiwnych nie sieją

Na ławie oskarżonych sądu grodzkiego w Katowicach zasiadł Leon Kaczkowski zam. w wojew. krakowskim, oskarżony o oszustwo. Swego czasu Kaczkowski ogłaszał się w pismach śląskich jako nauczyciel kursów buchalterii. Znalazło się 13 reflektantów z Katowic i okolicy, od których Kaczkowski pobrał zaliczki od 30—45 zł, następnie zbiegł i ukrywał się przez dłuższy czas. Policja zdołała jednak oszusta przytrzymać.

Sąd skazał Kaczkowskiego na 10 miesięcy więzienia.

Banda hitlerowców wdarła się na terytorium Polski

Strzały w Makoszowach i Gierałtowicach

Ambasador R. P. w Berlinie złożył ostry protest

KATOWICE, 25. 8. PAT. W nocy z 23 na 24 bm. miało miejsce kilka napadów ze strony niemieckiej na terytorium polskim. Pierwszy wypadek agresji miał miejsce w nocy o godz. 24, kiedy banda kilkunastu Niemców przekroczyła granicę polską i napadła na stację kolejową i urząd celny w miejscowości Makoszowy pod Katowicami. Banda ta dała kilkaset strzałów.

Dalszy wypadek agresji miał przebieg następujący: o godz. 0.30 do 1.45 oraz o godz. 2.30 do 2.50 Niemcy ostrzeliwali z karabinu maszynowego budynek placówki straży granicznej w Gierałtowicach powiatu rybnickiego. Ogółem dano kilkaset strzałów. Szereg kul utkwiło w murach budynku placówki.

Ambasador R. P. w Berlinie złożył w obydwuch wypadkach ostry protest w niemieckim urzędzie spraw zagranicznych.

Zgłaszamy się do kopania rowów przeciwlotniczych

W dniu wczorajszym wystosowano do zarządów wszystkich organizacyj społecznych w Warszawie pismo z odezwą prezydenta miasta Starzyńskiego nawołującą członków tych organizacyj do wzięcia gremialnego udziału w kopaniu rowów przeciwlotniczych.

W rowy takie powinny być zaopatrzone skwery i parki każdej dzielnicy miasta. Zgłoszenia do kopania rowów przyjmowane są we wszystkich okręgach o. p. l. Wiele osób zaczęło się zgłaszać z samego rana z własnymi łopatami.

Na apel prezydenta miasta, Warszawa zareagowało nie tylko zgłoszeniami do pracy przy budowie rowów, lecz i ofiarami w naturze. Pierwsza taka ofiara złożona została przez p. Feliksa Tomkiewicza, właściciela składu narzędzi żelaznych przy ul. Granicznej 3, który zaofiarował 200 łopat stalowych z oprawami. Spodziewane są dalsze ofiary od firm większych i zasobniejszych.

Kopanie rowów przeciwlotniczych rozpoczęto również na Śląsku. Apelujemy do wszystkich mieszkańców wojew. śląskiego, by zgłaszali się z łopatami do kopania rowów. Zgłoszenia przyjmują wszystkie placówki o. p. l.

Dnia 24 sierpnia 1939 r. zmarł urzędnik naszej huty Florian

śp. Józef Mazurek

W ś. p. Zmarłym tracimy sumiennego i oddanego przedsiębiorstwu pracownika a kolegę dobrego przyjaciela.

Cześć Jego pamięci!

Wspólnota Interesów Górniczo-Hutniczych Sp. Akc.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 26 sierpnia br. o godz. 15 z domu żałoby w Chorzowie I, przy ul. Pocztowej 42

966

Olivia de Havilland

główna partnerka znanego aktora **ERROLA FLYNNA** wystąpi w najnowszym komedio-dramacie p. t. **„TRUDNO ZDOBYĆ ŻONĘ"**.

Jest to błyskotliwy komedio-dramat, który bawić będzie każdą publiczność i zasłuży sobie na miano wybitnego filmu.

Dick Powell i Olivia de Havilland wywiązują się ze swego romantycznego zadania znakomicie, dodając świeżości dobrze pomyślanemu scenariuszowi.

Świetny jest Charles Winninger który stwarza ciekawy typ starego dziwaka, bogatego, sprężystego przemysłowca, spędzającego większość czasu na konkursach sportowych wraz ze swym lokajem i unikającej trzymającego pod pantoflem żony.

Olivia de Havilland jest rozpieszczoną i pełną temperamentu córką starego sportowca. Po rodzinnej sprzeczce Olivia de Havilland ucieka z autem służącego bez grosza przy duszy a gdy wyczerpuje się jej zapas paliwa Olivia zatrzymuje się na stacji benzynowej, której właścicielem jest Dick Powell. Powell żąda od niej, aby wyczyściła mu kabiny turystyczne na pokrycie rachunku za benzynę. Olivia zakochuje się w Powellu, a on w niej. Gra jednak przed ukochanym komedię udając, że jest pokojówką w bogatym domu. Maskarada ta sprowadza na jej głowę wielkie kłopoty, gdy Powell chcąc zaproponować Winningerowi wielki interes stwierdza, kim jest stotnie jego ukochana.

Resztę doskonałej obsady stanowią: Allen Jenkins, przyjaciel Powella na stacji benzynowej, Melville Cooper, piętnastoletnia Bonita Granville, Isabel Jeans jako matka Olivii, Penny Singleton jako pokojówka w. n. (o)

Górale śląscy tańczą...

Lud śląski posiada wprost nieprzebrane bogactwo tańców ludowych, przy tym zachowały się tu w pierwotnej postaci ludowe tańce polskie, zapomniane gdzieindziej już w XVI wieku, jak np. „lipka".

Melodie śląskie są na ogół smętne przebija w nich ciężkie warunki bytu, chociaż dobrobyt Ślązaków jest większy niż gdzieindziej. Spokojne i smętne melodie wyróżniają się jednak dużą różnorodnością i oryginalnością.

Kiedy nadejdzie czas zabaw odpustowych czy dożynkowych tańczą wszyscy i młodzi i starzy tańce półskoczne — półsmętne przy muzyce w gospodach lub na groniach beskidzkich w pospólnej zabawie. Tańczą przeróżne „trojok" z niefrasobliwymi przyśpiewkami, ucieszne „kaczok" zabawne „kocurk" połączone z łapaniem dziewczyny-myszki przez chłopca-kocura ze wspólnym klaskaniem, chichotaniem i nuceniem reszty tanecznków czekających swej kolei, idą potem „krzyżok" z parami na krzyż tańczącymi, „żebroki" z udawaniem kaleki żebraka, który przemienia się w gibkiego chłopca, by zdobyć upatrzoną dziewczynę. Tańczą „miotlorze" tańczą „kowo'a" podczas którego tanecznik kuje jakoby żelaza na kolanie-kowadle, „zogrodnika", „kołomajki" przypominające swym ognistym tempem zbójnickiego z Tatr, „klaskanego", „grożonego" „diobołka", „straszoka" i inne mające już charakter zabawy towarzyskiej.

Rejestracja tańców śląskich, które przechowały się bez zmian niemal w swej archaicznej postaci stawia dopiero pierwsze kroki. Jest tych tańców nieprzebrana ilość, każda wieś niemal posiada swe ulubione odmiany i niechętnie je zdradza nawet sąsiadom. Nie dość na tym — t. zw. troszeliczki (rodzaj wolnej polki) występują w niezliczonych odmianach nosząc nazwy od swych twórców. Dość rozpowszechniona jest np. troszeliczka „szesnasta" choć piętnastu poprzednich nie potrafi już zagrać żadna kapela ludowa.

Jak wszystkie dawne tańce ludowe, tak i tańce śląskie są zazwyczaj zespoleniem śpiewu i tańca, czyli są pieśniami tanecznymi. W niektórych tańcach płynie śpiew bez przerwy, w innych znowu śpiewa się pierwszą część tańca, drugą zaś gra sama kapela.

W niektórych przy tym tańcach śląskich spotykamy przy tym prastarą cechę budowy formalnej: podział na dwie części, kontrastujące pod względem rytmicznym z zachowaniem jednej i tej samej melodii zjawiającej się raz w takcie parzystym, drugi raz w takcie trójdzielnym.

„Pod warstwą obcych wpływów, które ulegały przewadze pierwiastków rodzimych drga rytm odwiecznej muzyki śląskiej i tętni jej głos. W tym tkwi najwyższa wartość dawnych tańców śląskich: przemawia z nich dusza ludu" — pisze wybitny znawca tańca ludowego prof. Reiss.

Obok „trojoka", który zrobił już ogólnopolską „karierę" i tańczony jest już powszechnie, górale z Istebnej i z Wisły zademonstrują podczas „Tygodnia Gór" wiele innych tańców śląskich demonstrując obrzęd „oczepin" i „dożynki śląskie".

WSZYSCY PAMIĘTAJMY, ŻE FUNDUSZ OBRONY NARODOWEJ MA KONTO P. K. O. Nr 370.000.

przechadza się przez swoje lasy. O, gdyby mi się kiedyś objawił, taki wielki, taki wspaniały, pełen majestatu, a równocześnie pełen dobroci! O, gdyby tak weirzał na mnie i spoirzał mi do serca — co bym ja wtedy zrobiła? Może bym nie mogła ze wzruszenia słówka wyrzec, a może bym ucałowała Mu ręce nieśmiało i może do Niego przemówiła tak, jak się mówi do dobrego ojca? Pewno nie lękałabym się wcale, lecz rzekła: Dobry Boże, Tyś jest doprawdy dobry, dobry Bóg! Tyś wszystko tak pięknie przyozdobił. Dziękuję Ci za to po tysiąc razy!"

Gdy Elli ukończyła piąty rok życia, posłał ją ojciec razem z siostrami starszymi do wyższej szkoły żeńskiej w Rybniku. Skończyły się cudowne wycieczki leśne. Codziennie o trzy kwadranse na ósmą przyjeżdżał z Suminy pociąg i zabierał małą Elli do szkoły rybnickiej. Droga z dworca do szkoły przy starym kościele była dla niej prawdziwą drogą krzyżową. Mała, niezręczna, przygarbiona, na oczach olbrzymie okulary, przepisane przez lekarza ze względu na słaby wzrok, w bucikach o zbyt wysokich obcasach, zakuta w fiszbinowy pancerz, mający prostować przygarbioną postać, przechodziła codziennie męki nie do opisania. Nie mogła nadążyć za starszymi, tryskającymi zdrowiem siostrzyczkami, wybuchała więc płaczem, co znów zwracało uwagę przechodniów i sprawiało dziewczynkom wielkie przykrości. Po nauce czekała całymi godzinami na swoje siostrzyczki, gdyż lękała się sama puścić w drogę powrotną do dworca. Zresztą, jak sama przyznaje była taka niezaradna, że po roku jeszcze nie byłaby sama trafiła ze szkoły na dworzec. Nie trwało długo, a wszyscy rybniczanie znali maleńką, przygarbioną istotę zawsze płaczącą, a z wielkim wysiłkiem zdążającą za innymi dziewczętami do szkoły.

Po kilku latach przeniesiono Bileckiego do Opola, gdzie mała Elli uczęszczała do szkoły sióstr de Notre Dame. Czcigodny ks. Wrzodek, dawniejszy proboszcz opolski, radca duchowny, spirytuał w klasztorze i nauczyciel religii, zaopiekował się po ojcowsku biedną Elli i przygotował ją do pierwszej Komunii św. W tym słabowitym, schorzałym stworzonku zauważyło oko doświadczonego kapłana wielką, do nadzwyczajnych rzeczy powołaną duszę. Poranek dnia pierwszej Komunii św. opisuje Elli w swoich Wspomnieniach:

„A potem przyrzesdł wytęskniony poranek. W wielkiej sali zgromadziło się około 60 dziewczynek, wszystkie w białych sukienkach, z zielonymi wiankami i długimi zasłonami. Dziewczynki szeptały między sobą i ja sobie przypominam, jak mnie to smuciło, że rozmawiały o swoich nowych sukniach o podarunkach, jakie w ów dzień otrzymały, i jak niektóre z politowaniem patrzyły ku mnie, boć moje ubranko nie było wcale ozdobne. A to co miałam na sobie, nie było nowe, nawet zasłona służyła już Irence i Heli, gdy przystępowały do pierwszej Komunii św.; wszystko dostałam od moich szczęśliwych starszych siostrzyczek: nawet książka modlitewna była stara, a różaniec również zwykły, a nie jak u innych — perłowy lub srebrny. Nie wspominałabym o takich drobnostkach, gdyby w tym nie kryło się wielkie, głębokie, tajemnicze przeznaczenie. Ja wiem, mój Jezu, chciałeś mnie mieć dla Siebie, biedną, ubogą, odartą z wszystkiego co jest ziemskie. Niczego nie miałam uważać za własne, wszystko mam tylko pożyczane; pozwól, o Boże, żebym Twe zamiary dobrze zrozumiała i nic nie posiadła prócz Ciebie."

Miłość dla Polski wlała jej matka do duszy. Jeszcze do szkoły uczęszczała a już przetłumaczyła kilka pieśni polskich na język niemiecki. Zamierzała napisać większą opowieść polską, lecz śmierć wytrąciła jej pióro z ręki.

Najwięcej znane dzieła Bileckiej — to „Śpiewnik mistyczny", „Ostatni ludzie" „Anima", „Magnificat" „Judyta", „Poranek wielkanocny". „Owieczka ofiarna".

Życie pieśniarki niedobczyckiej opisał na podstawie listów i pamiętników o. Odilo Zurkinden O. S. B., w książce „Święta walka Elżbiety Bileckiej", Fryburg 1936.

Nr 235 Rok XIV **Sport i Wychowanie Fizyczne** Katowice, 26. VIII. 1935

Nasza jedenastka przeciw Węgrom

W czwartek kapitan związkowy PZPN, p. Kałuża, ustalił ostateczny skład polskiej reprezentacji piłkarskiej na niedzielny mecz z Węgrami. Skład ten przedstawia się następująco: bramkarz — Krzyk; obrońcy — Szczepaniak i Gemza; pomocnicy — Góra, Jabłoński i Dytko; napastnicy — Wostal, Piontek, Cebula, Wilimowski i Cyganek.

W tej drużynie jest dwóch debiutantów: Jabłoński na środku pomocy i Cyganek na lewym skrzydle. Jabłoński grywa stale w Cracovii na bocznej pomocy, jedynie w czasie pobytu Jamesa w Warszawie wstawiany był w czasie treningów na środek pomocy. Wobec kontuzji Nyca, p. Kałuża zdecydował się na eksperymentalne wstawienie na tak ważną pozycję Jabłońskiego.

Cyganek dał się również poznać dopiero w czasie obozów treningowych.

Na drugim skrzydle gra Wostal, którego stałą pozycją jest środek ataku, grał on jednak kilkakrotnie w reprezentacji na prawym skrzydle z dobrym wynikiem.

Kierownictwo ataku powierzył p. Kałuża Cebuli.

Rezerwę na niedzielnym meczu stanowią Jankowiak w bramce, Dusik w obronie, Danielak w pomocy oraz Jaźnicki i Pytel w ataku.

ZMIANY W TABELI KL. A — GRUPY I.

Podana przez nas tabela w nr 323 nie jest zgodna z wynikami, osiągniętymi na boisku. A mianowicie spotkanie TS Murcki — Naprzód Murcki zakończyło się wynikiem 6:1 (4:0) dla T. S., a nie jak podawaliśmy 2:2.

Wobec tego tabela przedstawia się następująco:

		gier	Stosunek pkt.	bram.
1.	TS Murcki	1	2	6:1
2.	22 Mała Dąbrówka	1	2	3:1
3.	Orzeł Wełnowiec	1	2	3:1
4.	06 Mysłowice	1	2	4:2
5.	Pułaski Janów	1	2	1:0
6.	Siła Janów	1	1	1:1
7.	Powstaniec Brzezinka	1	1	1:1
8.	KSM Kostuchna	1	0	0:1
9	Siła Giszowiec	1	0	2:4
10.	09 Mysłowice	1	0	1:3
11.	Gwiazda Borki	1	0	1:3
12.	Naprzód Murcki	1	0	1:6

OTWARCIE IGRZYSK GŁUCHONIEMYCH Z UDZIAŁEM POLAKÓW.

W czwartek nastąpiło w Sztokholmie uroczyste otwarcie igrzysk sportowych głuchoniemych z udziałem 259 zawodników z 16 państw. W igrzyskach bierze również udział reprezentacja Polski, składająca się z 12 osób.

Pierwszego dnia odbyły się zawody motocyklowe i kolarskie. Polacy w tych zawodach nie brali udziału.

DRUGIE ZWYCIĘSTWO BAWOROWSKIEGO W MONACO.

W turnieju tenisowym, odbywającym się w Monaco w ramach akademickich igrzysk światowych, Baworowski walczył w drugiej rundzie ze znanym tenisistą francuskim Pelizzą i zwyciężył go w trzech setach 8:6, 6:2, 10:8.

Cudowna statua Królowej Polskiego Morza Matki Boskiej Swarzewskiej, która stanowi jedną z bezcennych rzeźb gotyckich na wybrzeżu polskim.

Zawody pływackie młodych

Pogoń — Giszowiec 70:66

W Katowicach odbyły się finałowe zawody pływackie o mistrzostwo młodych między T. P. Giszowiec a Pogonią, zakończone zwycięstwem Pogoni w stosunku 70:66.

Wyniki były następujące:

400 m st. dow. chłopców: 1) Strzezik (TPG) 5.56.2; 2) Kubica (TPB) 6.21.4; 3) Szendzielorz (Pog.) 6.36.6

100 m dow. dziewcząt: 1) Maniurzanka (Pog.) 1.36.9; 2) Kokotówna (Pog.) 1.41.4; 3) Kuklokówna (TPG) 1.46

200 m st. klas. chłopców: 1) Zborowski (Pog.) 3.13.2; 2) Kmiotek (TPG) 3.19.6; 3) Zymełka (Pog.) 3.36

100 m st. grzb. chłopców: 1) Walach (TPG) 1.33.2; 2) Skoza (Pog.) 1.35; 3) Polko (TPG) 1.35.6

200 m st. klas. dziewcząt: 1) Malczykówna (Pog.) 3.50; 2) Dykta (TPG) 4.02.2; 3) Dziadkówna (Pog.) 4.06

100 m st. dow. chłopców: 1) Strzezik (TPG) 1.15.2; 2) Gretka (Pog.) 1.18.8; 3) Kubica (TPG) 1.20.8.

100 m st. grzb. dziewcząt: 1) Kokotówna (Pog.) 1.44.6; 2) Dykta (TPG) 1.54; 3) Karużanka (Pog.) 1.59.8

Skoki z trampoliny: 1) Wróbel (Pog.) 39.16; 2) Piechulek (Pog.) 38.32; 3) Morbis 32.46

Sztafeta 3×100 chłopców: 1) T. P. G. 4.15, 2) Pogoń 4.20

Sztafeta 3×100 m dziewcząt: 1) Pogoń 5.39.2; 2) T. P. G. 6.20.7

Piłka wodna: 4:0 dla Giszowca.

Zawody między tymi samymi klubami, odbyte w niedzielę w Giszowcu, zakończyły się zwycięstwem Giszowca, przy czym organizacja zawodów tak nie szwankowała, jak w Katowicach. Mylnie podał jeden z dzienników katowickich jakoby sędziowie zawodów w Giszowcu rekrutowali się z 14-letnich zawodników, co nie polega na prawdzie, również zawody nie opóźniły się, natomiast w Katowicach opóźniły się o 1 godzinę tak że 14—16-letni zawodnicy w piłkę wodną grali o zmroku. Jeżeli Pogoń reklamuje przed zawodami że wystawia 5 drużyn do różnych zawodów, to uważamy za zbyteczne usprawiedliwiać porażki rzekomo bardzo osłabionym składem. (W. B.)

Czy FIS. się zgodzi na zawody narciarskie w Garmisch?

Niemiecki organizacyjny komitet zimowych igrzysk olimpijskich w Garmisch-Partenkirchen 1940 r. zaprosił do udziału w igrzyskach olimpijskich ok. 1200 narciarzy niemieckich i zagranicznych, których koszty pobytu i podróży do Garmisch pokryte będą przez komitet niemiecki.

Podobno, sekretarz generalny niemieckiego komitetu olimpijskiego dr Diem zdołał uzyskać zgodę 15 państw na zwołanie nadzwyczajnego kongresu Międzynarodowej Federacji Narciarskiej, celem poddania pod dyskusję raz jeszcze kwestii czy międzynarodowy związek narciarski nie zgodziłby się na amatorską formułę międzynarodowego komitetu olimpijskiego, co umożliwiłoby zorganizowanie narciarstwa w ramach zimowych igrzysk olimpijskich.

ZELANDIA ZAPRASZA NASZYCH NARCIARZY.

Do Polskiego Związku Narciarskiego wpłynęło sensacyjne zaproszenie dla polskich narciarzy na międzynarodowe zawody, organizowane w r. 1940 (między 20 a 30 sierpnia) w miejscowości Mont Cook w Nowej Zelandii. Należy zaznaczyć, że w Nowej Zelandii zima przypada w okresie letnim naszego klimatu.

Sama podróż do Nowej Zelandii trwała by z Polski 7 do 8 tygodni w jedną stronę i to przy najszybszych połączeniach, w obie zaś strony narciarze musieliby bawić w podróży ok. 4 miesięcy. Doliczając okres startu i odpoczynek na miejscu, podróż taka musiałaby trwać ok. pół roku. Polski Związek Narciarski oczywiście ze względów technicznych nie będzie mógł skorzystać z tego egzotycznego i zaszczytnego dla nas zaproszenia.

O dokładniejsze informacje

W swoim czasie pisaliśmy na temat sprawności informacyjnej P. A. T., poddając krytyce zbyt często powtarzające się w sprawozdaniach sportowych tej agencji nieścisłości i „pomyłki", a których źródeł dopatrywaliśmy się w nieudolności lub opieszałości sprawozdawców sportowych P. A. T.

Tym razem musimy się zwrócić z prośbą do Polskiego Radia, aby poświęciło ono więcej uwagi swoim sprawozdawcom, których rola jest szczególnie ważna a informacje przez nich przesyłane rozgłośniom P. R., muszą być ścisłe i zadawalać tysiączne rzesze sportowców, słuchających zwłaszcza w każdą niedzielę wieczorem wiadomości sportowych. Nie chodzi nam o to, ażeby sprawozdania te były wyczerpującymi recenzjami, ale ażeby tych kilka słów, którymi „okraszony" jest suchy wynik jakiegoś meczu czy biegu, były mniejwięcej... zgodne z opinią jako tako znającego się na rzeczy obserwatora. A przede wszystkim informacje muszą być ścisłe. Czasem drobnostka: n. p. pomyłka nazwiska strzelca bramki — chociaż nikomu żadnej szkody nie zrobi, ani nie zmieni wyniku meczu, ale daje powód do krytyki: że coś tam „w tym radiu" szwankuje. A to wcale nie jest potrzebne. Weźmy na przykład ostatnią niedzielę. W sprawozdaniu z meczu ligowego Polonia — Pogoń, rozgłośnia stołeczna podała, że bramkę zwycięską dla Polonii strzelił Jaźnicki po rzucie z rogu. Tymczasem bramka była strzelona z akcji — nikomu nie śniło się o kornerze. Ale to jeszcze głupstwo — widocznie sprawozdawca już wtedy nie był na boisku i później dokombinował. Gorzej jest jednak, gdy podaje się mylnie wyniki i to imprez ważnych. Przytrafiło się to również rozgłośni stołecznej, która, podając wynik trójmeczu lekkoatletycznego pań Śląsk — Pomorze — Warszawa ogłosiła, że zwyciężyło Pomorze w ogólnej punktacji, podczas kiedy triumfowały Ślązaczki przed Pomorzem i Warszawą. Tak nie wolno się mylić, bo taka instytucja jak Polskie Radio, nie może narażać się na utyskiwania tysięcy sportowców - radiosłuchaczy z winy opieszałości czy nieudolności swoich sprawozdawców.

No i wreszcie przez tym podobne pomyłki nie można spędzać niejednemu ze słuchaczy snu z powiek po to, ażeby z porannej prasy dowiedział się, że niesłusznie się martwił przegraną swojej drużyny, która... zwyciężyła. Prezes Sl. O. Z. L. A. na pewno nie spał w niedzielę z winy... radia. (S. Now.)

Z międzynarodowych zawodów lotniczych państw bałtyckich: W Kownie zakończyły się międzynarodowe zawody lotnicze państw bałtyckich przy czym odbył się pokaz lotniczy z udziałem ekip, które brały udział w zawodach, oraz ekip polskiej i niemieckiej. — Na zdjęciu samoloty polskie na lotnisku kowieńskim.

Mecz pań Polska — Węgry odwołany

W nocy z czwartku na sobotę węgierski Związek Lekkoatletyczny nadesłał zarządowi PZLA depeszę, w której komunikuje, że reprezentacja węgierska na mecz kobiecy Polska — Węgry nie stawi się na stadionie. Depesza zapowiada, że przyczyny odwołania tego spotkania wyłuszczone są w liście, który wysłany już został do Polski.

Mecz pań Polska — Węgry rozegrany miał być 3 września r. b. w Bydgoszczy.

Moster spróbuje pobić rekord

W dniu 15 września w Sztokholmie rozegrane zostaną międzynarodowe zawody lekkoatletyczne, na których znakomity średniodystansowiec belgijski Mostert zaatakuje rekord świata w biegu na 1500 m.

Mostert pobiegnie w konkurencji Szwedów — H. Jonssona i Anderssona, Fina — Hartikka oraz Niemca — Mehlhose.

ROCHARD DOSKONALY NA DWIE MILE.

Znany długodystansowiec francuski Rochard ustanowił nowy rekord Francji w biegu na dwie mile (3.218.62 m), uzyskując doskonały wynik 9:08.4 min.

MAEKI POBIEGNIE NA 10 KM W MISTRZOSTWACH FINLANDII

Wkrótce rozegrane zostaną w Helsinkach lekkoatletyczne mistrzostwa Finlandii. Do zawodów zgłoszono ponad 360 zawodników. — Słynny biegacz fiński Maeki startować ma na 10 km.

Na motocyklach na Kasprowy Wierch

Trzej znani motocykliści polscy, inż. Hering, Dacha i Kubiak pozazdrościli sukcesu inż. Rudawskiemu, konstruktorowi motocykli Sokół, który po zakończeniu raidu tatrzańskiego wjechał na „dwuselce" przez Myślenickie Turnie na Kasprowy Wierch. Następnego dnia wspomniani kierowcy dokonali tego samego wyczynu zbiorowo na Sokołach 600 i 200, przy czym jeden z motocyklistów wiózł nawet pasażera na siodełku. Przejazd wąską dróżką dla pieszych trwał od 18 — 22 minut.

Jak wiadomo, dotychczas wjazd na Kasprowy Wierch był wyczynem nie osiągniętym przez żadnego motocyklistę.

COBB I EYSTON USTANAWIAJĄ REKORDY

Od szeregu dni dwaj słynni kierowcy Amerykanin Eyston i Anglik Cobb podejmują próby pobicia rekordu absolutnej szybkości automobilowej. Każdy rekord ustalony przez jednego kierowcę zostaje z kolei atakowany przez drugiego. Przed dwoma dniami Eyston pobił rekord świata, uzyskując na 1 mill przeciętną szybkość 572 km na godzinę. Wczoraj Anglik Cobb z kolei osiągnął 594,2 km na godzinę, bijąc w ten sposób tylko co ustanowiony rekord Eystona.

Zdefraudował 30.000 zł i uciekł do Protektoratu

Katowice 25 sierpnia.

Niejaki Paweł Molin, zamieszkały w Katowicach, zatrudniony w firmie „Ferro-Montan" podjął kwotę 30.000 złotych na wypłatę robotników, zatrudnionych przy robotach drogowych na Zaolziu.

Właściciel firmy Franciszek Miksza z Katowic dowiedział się, że pieniądze przeznaczone na wypłatę robotników nie doszły na miejsce przeznaczenia. Przekonawszy się, że pieniądze rzeczywiście nie zostały robotnikom wypłacone, właściciel przedsiębiorstwa zameldował na komisariacie w Trzyńcu o sprzeniewierzeniu tej kwoty przez Molina.

Zachodzi przypuszczenie, że Molin zbiegł ze skradzioną gotówką do Protektoratu, gdyż jego żona zamieszkuje w Pradze. — Wszelkie dotychczasowe poszukiwania za zbiegiem nie dały rezultatu.

Za fałszywe oskarżenie — 8 miesięcy więzienia

(B) Franciszek Skierski, zam. w Białej-Leszczynach, odpowiadał wczoraj przed Sądem Okręgowym w Chorzowie za fałszywe oskarżenie kierownika działu egzekucyjnego II Urzędu Skarbowego w Chorzowie Wilhelma Kubicę. Skierski zarzucał Kubicy fałszowanie dokumentów urzędowych i pobieranie łapówek. — Sąd skazał Skierskiego na 8 miesięcy więzienia.

Gdzie jest najwięcej żydów?

Z państw europejskich największy odsetek żydów posiada Polska, a mianowicie 9.8 % ludności naszego kraju jest wyznania mojżeszowego. Na drugim miejscu znajduje się Litwa z 7.6 %, dalej Węgry — 5.1 %, Rumunia i Łotwa po 4.8 %, dawna Czecho-Słowacja 2.4 % i t. d. Prawie wcale nie ma żydów w Norwegii, Szwecji, Italii, Irlandii i Finlandii, gdzie odsetek ludności żydowskiej nie przekracza 0.1 %.

RADIO

Sobota 26 sierpnia.

KATOWICE. — Godz. 6.00 Pieśń poranna. 6.08 Pogodny montaż z płyt. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka z płyt. 7.45 Koncert poranny 8.15 8.30 Z mikrofonem przez Polskę. 11.57 Sygnał czasu. 12.03-13.00 Audycja południowa. 13.45 Wiadomości bieżące. 13.5 Muzyka obiadowa. 14.45 Teatr Wyobraźni dla dzieci. 15.15 Muzyka popularna. 15.45 Wiadomości gospodarcze 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.10 Pogadanka aktualna. 16.20 Recital wiolonczelowy. 16.50 COP przed 4.000 lat — pogadanka. 17.00 Muzyka do tańca. 18.10 Koncert rozrywkowy. 19.20 Rezerwa. 19.30 Audycja dla Polaków za granicą 20.00 Wiadomości w języku słowackim, czeskim i niemieckim. 20.25 Pogadanka aktualna. 20.35 Wiadomości sportowe. 20.40 Dziennik wieczorny, wiadomości meteorologiczne, wiadomości sportowe. 21.02 Recital śpiewaczy Beniamino Gigli. 21.35 Muzyka salonowa. 22.20 Muzyka taneczna. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny. 23.05 Wiadomości w języku niemieckim.

Niedziela 27 sierpnia.

KATOWICE. — Godz. 6.00 Pieśń poranna. 6.10 Pogodny montaż z płyt. 6.30 Pogadanka rolnicza. 7.00 Śpiewa chór mieszany „Kasyno" z Siemianowic. 7.20 „Korpus górniczy" — pogadanka. 7.30 Audycja dla wsi. 8.00 Dziennik poranny. 8.15 Koncert poranny. 9.00 Transmisja uroczystego nabożeństwa z kościoła pod wezwaniem Najświętszej Marii Panny w Orłowej na Śląsku Zaolziańskim. 10.30 Po nabożeństwie — muzyka z płyt. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Poranek muzyczny. 13.00 Wyjątki z Pism Józefa Piłsudskiego. 13.05 Migawki śląskie. 13.15 Muzyka obiadowa. 14.45 „Czytamy Mickiewicza". 15.00 Audycja dla wsi. 15.15 Co słychać na Śląsku? — 15.25 Popołudnie śląskiego rolnika. 15.45 Audycja dla młodzieży wiejskiej. 16.30 Vincent d'Indy: Trio na fortepian, klarnet i wiolonczelę. 17.15 „Kto odpowie?" 17.30 Podwieczorek przy mikrofonie. 19.00 Powszechny Teatr Wyobraźni. 19.30 Polakom za miedzą — pogadanka. 19.40 „Co niedziela u Karlika brzmi piosneczka, gra muzyka" — regionalna audycja słowno-muzyczna w oprac. Stanisława Ligonia. 20.05 Wiadomości sportowe. 20.10 Tygodnik dźwiękowy, przegląd polityczny, dziennik wieczorny, wiadomości meteorologiczne. 20.56 Transmisja fragmentów międzypaństwowego meczu piłkarskiego Polska — Węgry. 21.35 „10 lat muzyki filmowej" — lekka audycja muzyczna. W przerwie o godz. 22.00—22.15: „Dobry żart tynfa wart" — audycja konkursowa. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny. 23.05 Wiadomości w języku niemieckim.

REDAKTORZY DZIAŁÓW:

„Z HUT I PALS" [illegible] Reb[illegible]
DZIAŁ DEPESZOWY Stanisław [illegible]
DZIAŁ INFORMACYJNY I KRONIKA PROWINCJONALNA [illegible] Katowice
DZIAŁ KRONIKI POLICYJNO-SĄDOWEJ I LOKALNEJ MIASTA KATOWIC Wilhelm [illegible]
DZIAŁ SPORTOWY Stefan Kisiel[illegible]
ZA OGŁOSZENIA Stanisław Reiman[illegible] Katowice

II Km. 24 [illegible]

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Cieszynie, rewiru II, Marian Osełkowski, mający kancelarię w Cieszynie, ul. Chrobrego nr 2, na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 29 września 1939 r. o godz. 9.15 w Sądzie Grodzkim w Cieszynie, sala nr 42, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki Ewy Wiechee w Zamarskach 3/4 części nieruchomości lwh. 6 gm. kat. Zamarski składającej się z parceli budowlanej 31, domem mieszkalnym 8, stodołą, stajnią i szopą, parc. gr. 34, 35 rola, 39 ogród, 40/1 ogród, 1421 las, 1424 las, 1425 rola, 1428 rola, 1129 pastwisko, 1451/3 rola, 34/2 pastwisko, 40/2 ogród, o ogólnym obszarze 8 ha 80a 84.25 m2.

Nieruchomość ma urządzoną księgę gruntową przechowaną w Sądzie Grodzkim w Cieszynie. Na nieruchomości ciąży wymowa na rzecz Macieja i Amalii Nowaków. Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 8.[illegible].51, cena zaś wywołania wynosi złotych 5.737,67. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 800.65.

II Km. 1432/38. — Dnia 29 września 1939 r. o godzinie 9.30 w Cieszynie w Sądzie Grodzkim, sala nr 42 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Józefa Wentorza w Pogwizdowie nieruchomości lwh. 1 gm. kat. Pogwizdów składającej się z parceli budowlanej 8 z domem mieszkalnym nr 6, stajnią oraz parceli grunt. 162 ogród, o ogólnym obszarze 625 m2. Nieruchomość posiada ma urządzoną księgę gruntową przechowaną w Sądzie Grodzkim w Cieszynie. Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 20.000, cena zaś wywołania wynosi 23.333.33. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 2.000.

II Km. 1041/38. — Dnia 29 września 1939 r. o godzinie 10-ej w Sądzie Grodzkim w Cieszynie, sala nr 42, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki Józefy Zorychtowej w Dzięgielowie 31 połowy nieruchomości lwh. 26, gm. kat. Dzięgielów składającej się z parc. bud. 57, z domu mieszkalnego nr 31 i stajni z parc. bud. 58, stodoły, parc. bud. 60, domu mieszkalnego nr 64, parc. gruntowej 675, rola 676, las 677, łąka 678, rola 680, las 681, rola 682 pastwisko 683, rola 687, rola 689, rola 693, rola 696/1, las 696/2, pastwisko 698, rola 699, rola 700, las 702 rola 703, rola 705, rola 706, rola 707, 708 łąka, 710 rola, 711 rola, 712 łąka, 713 ogród, 716 rola, 718 łąka, 719 rola, 720 łąka, 721 ogród, 722 łąka, 1097 rola o ogólnym obszarze 31 ha 94a 73 m2, czyli połowa 15 ha 97a 38 m2. Cena oszacowania 29.300 zł, cena wywoławcza wynosi 29.300 zł. Rękojmia 2.930 zł.

II-ga połowa nieruchomości lwh. 91, gm. kat. Dzięgielów składająca się z parceli budowl. 112 z domem mieszkalnym 69, parceli grunt. 1034/1, rola o ogólnym obszarze 8a 62 m2 czyli połowa 4a 31 m2. Cena oszacowania wynosi 465 zł, cena zaś wywołania złotych 310. Rękojmia 46.50 zł.

Nieruchomość ma urządzoną ks. gr. przechowaną w Sądzie Grodzkim w Cieszynie. Na nieruchomościach tych ciąży wymowa na rzecz Jana Lankocza.

Przystępujący do przetargu licytant winien przedłożyć zezwolenie Wojewody na nabycie tych nieruchomości.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Cieszynie, ul. Bol. Chrobrego nr 2, sala nr 45.

Cieszyn, dnia 18 sierpnia 1939 r. (85/10)

(—) OSEŁKOWSKI MARIAN, komornik.

ZARZĄD MIEJSKI TARNOWSKIE GÓRY ogłasza niniejszym, iż w dniu 2 września 1939 roku o godz. 12-ej ratusz pokój nr 9 odbędzie się

przetarg nieograniczony

na następujące roboty:

1. Obróbka starych kostek granitowych na kostkę rzędową około 1 100 m².
2. Przebudowa ulicy Strzeleckiej w Tarn. Górach na odcinku 380 mb.

Podkładki ofertowe do przetargu można otrzymać w Zarządzie Miejskim Oddział Budowlany za zwrotem kosztów własnych w wysokości 3.— zł. (30 6)

Drzwi i okiennice stalowe gazoszczelne

zatwierdzone przez Ministerstwo Spraw Wewn. do użytku powszechnego wyrabia

F. GILEWSKI — Wełnowiec

Jadwigi 10, telefon 346-50

I Km. 1450, 717/39 i 1590/38.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI

Ogłaszam, że w drodze publicznej licytacji sprzedam w Katowicach, następujące przedmioty:

1) przy ulicy Wojewódzkiej nr 14 dnia 28 sierpnia 1939 r. o godz. 9-tej:
jadalnię fornier orzechowy — oszacowaną na sumę 615 złotych;

2) przy ulicy Kościuszki 42, dnia 28 sierpnia 1939 roku o godzinie 12.45:
czteroosobowe auto marki DKW — oszacowane na sumę 3.500 złotych.

3) przy ulicy Dworcowej nr 18, dnia 31 sierpnia 1939 r. o godzinie 11,45:
maszynę do pisania „Reinmetal", jesiono dębowe biurko, kasę ogniotrwałą, dębową szafkę z żaluzją — oszacowane na sumę 780 zł. (86/10)

KOMORNIK SĄDU GRODZKIEGO
w Katowicach, rewiru I-go.

I Km. 127 i 502/39.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Żorach, rewiru I, Piotr Pełka, mający kancelarię w Żorach, ul. Rybnicka nr 23a, na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 31 sierpnia 1939 r. o godz. 9.30 w Jastrzębiu Górnym, odbędzie się I-sza licytacja ruchomości, należących do Józefa Szraja, składających się z:

100 metrów żyta wymłóconego, 100 metrów pszenicy wymłóconej — oszacowanych na łączną sumę zł 4.100. (84/10)

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Żory, dnia 22 sierpnia 1939 r.

(—) PIOTR PEŁKA, komornik.

Polska musi być silna i jednolita! To hasło Naczelnego Wodza realizuje ZWIĄZEK REZERWISTÓW

WOLNE POSADY

Sprzedawczyni

do składu elektrotechnicznego — dział lamp poszukiwana. Zgłoszenia pod „Zdolna" do „PAR" Katowice

SPRZEDAŻE

Sprzedaż

pięć uli

z pszczołami i miodarka z powodu przeprowadzki tanio do sprzedania. Ule są nowe pszczoły silne. F. Glajcar, Wisła l. d. 74 pow. Cieszyn. (5865)

Niebywała

okazja w C. O. P.

z powodu wyjazdu właściciela, do sprzedania doskonale prosperująca fabryka wyrobów betonowych i terazzowych (lastrico) z budynkami, kompletnym urządzeniem, obszaru 3.000 m², śródmieście stolicy C. O. P. obok stacji kolejowej. Zofia Rusinkowa, Częstochowa skrytka 154. (5864)

Węglarki i platformy

kolejowe, normalnotorowe, używane, do sprzed. Juliusz Weiss, Koleje Polne, Leśne i Fab., Lwów, Potockiego 50. (5818)

FUTRA

lisy srebrne, niebieskie, kamczatka jako też wszelkie przeróbki, najtaniej w f-mie **M. Bauminger Katowice,** Kochanowskiego 2, I p. tel. 352-08,

NAUKA I WYCHOWANIE

Kursy gimnazjalne dla dorosłych

Zapisy codziennie 18—20. Gimnazjum ul. Jagiellońska 28. (5740)

Kino „Słońce" Katowice

Od dziś i dni następne

Olivia de Havilland — Dick Powell

w wesołym a zarazem pełnym radości a komedii odr macie p. t.

Trudno zdobyć żonę

Prócz tego: Wspaniały sensacyjny dramat miłosny p. t.

Tajemniczy ślepiec

w roli głównej ***Richard Dix***

MIESZKANIA

Mieszkanie

w willi centrum miasta czteropokojowe z komfortem i ogrodem do wynajęcia od zaraz. Informacje Wojewódzka 17, m. 1. (5850)

Mieszkanie

składające się z 3-ch pokoi i kuchni oraz przedpokoju w tem 1 pokój obszerny nadający się na pracownię położone w centrum Katowic obok dworca (w starym domu), za mienie na dwa pokoje z kuchnią z wygodami również w śródmieściu Katowic. Oferty do P. Z. pod „3 pokoje"

RÓŻNE

Za krzywdę

moralną, wyrządzoną Panu Józefowi Ruseckiemu w dniu 1. 8. 39 niniejszym przepraszam go. Józef Fuchs. (5861)

Pralnia

przy ul. Mikołowskiej nr 11 (róg ul. Kozielskiej) przyjmuje wszelkiego rodzaju bieliznę do prania i prasowania oraz rzeczy do chemicznego czyszczenia. — Ceny niskie

telefon 308-78 i 304-26

DRUKI

wszelkiego rodzaju dla urzędów, organizacyj, towarzystw, jak również czasopisma, broszury, afisze, programy, prospekty, zaproszenia itp. jedno- i kilkukolorowe, dostarcza po cenach przystępnych

DRUKARNIA ŚLĄSKA

Spółka z ogr. odpow.
KATOWICE
ulica Batorego nr 2

Redakcja: Katowice, ul. Batorego 2, I. p. Telefony: do godz. 18-tej 337 67 350 85, po godz. 18-tej 304 26 308 78. Rękopisów nie zwraca się.

Administracja: Katowice, ul. Kościuszki 15, ofic. II. p. Telefon: 337-67, 350-85. P. K. O. Katowice 303 551. Przyjmowanie abonamentu i ogłoszeń.

Reprezentacje: **Chorzów:** ul. Pocztowa 2 tel. 411 38. **Bielsko:** Nad Niprem 2 tel. 36 57. Cieszyn Zachodni, Marsz. Piłsudskiego 4. tel. Cieszyn II. nr 17-15. **Rybnik:** Gimnazjalna 8, tel. 11-84 i 11-37.

Abonament z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową miesięcznie 2 zł 50 gr. Przyjmują: Administracja, Reprezentacje, Poczta, Listowi, Agenci, Kioski.

CENNIK OGŁOSZEŃ

OGŁOSZENIA W TEKŚCIE (1 łam = 68 mm)

za 1 m/m jednołamowy na stronie tytułowej	zł 1.00
na stronie 2-ej i 3-ciej	zł 0.90
za 1 m/m jednołamowy w tekście na dalszych stronach	zł 0.80

W DZIALE OGŁOSZENIOWYM (1 łam=34 mm)

za 1 m/m jednołamowy	zł 0.30

Rozmiar strony: wysokość 430 m/m, szerokość 280 m/m. — Strona tekstowa ma 4 łamy (1 łam — 68 m/m). Strona ogłoszeniowa ma 8 łamów (1 łam — 34 m/m).

DROBNE OGŁOSZENIA płaci się za słowo

Kupna, sprzedaże, zamiany, ofiarowanie pracy itd.	0,20 gr
dla poszukujących pracy	0,10 gr
matrymonialne	0,30 gr

Za pierwsze słowo i tłusty druk ceny podwójne. Najniższa cena drobnego ogłoszenia zł 2.00 — dla poszukujących pracy zł 1.00 — matrymonialne zł 2.50.

NEKROLOGI

na stronie tytułowej za 1 m/m jednołamowy	1,00 zł
na 2-giej i 3-ciej stronie tekstu (działu redakcyjnego)	0,90 zł
na dalszych stronach tekstu (działu redakcyjnego)	0,80 zł
w dziale ogłoszeniowym za 1 m/m jednołam.	0,30 gr

WARUNKI OGÓLNE:

Omyłki w ogłoszeniach nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie obowiązują Administracje do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia o ile treść i sens ogłoszenia nie zostały wypaczone. Zastrzeżenie miejsca bywa uwzględnione o tyle, o ile zezwalają na to względy redakcyjne technicznie.

Nie przyjmujemy odpowiedzialności za omyłki powstałe przez nadanie tekstu telefonem.

Ogłoszenia przyjmujemy do godziny 14-tej dnia poprzedzającego